

ODDZIELONE, ODDZIELENI

Raport z badań nad sytuacją
osób LGBTQ studiujących
na Uniwersytecie Warszawskim
edycja 2021

Jej Perfekcyjność

ODDZIELONE, ODDZIELENI



ODDZIELONE, ODDZIELENI

Raport z badań nad sytuacją
osób LGBTQ studiujących
na Uniwersytecie Warszawskim
edycja 2021

Jej Perfekcyjność

Warszawa, 2022

„Oddzielone, oddzieleni. Raport z badań nad sytuacją osób
LGBTQ studiujących na Uniwersytecie Warszawskim - edycja 2021”

Jej Perfekcyjność

Utwór wydany na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-
Użycie niekomercyjne-Na tych samych warunkach 3.0 Polska

Wydanie I

ISBN 978-83-962257-1-9 (druk)
ISBN 978-83-962257-2-6 (on-line)

Publikację dofinansowano z budżetu Samorządu Studentów UW.

Skład i łamanie:

JP

Wydawca:

Queer UW

Ośrodek Studiów Amerykańskich UW

al. Niepodległości 22

02-653 Warszawa

Warszawa, 2022

SPIS TREŚCI

1. Przedmowa (dr hab. Julia Kubisa, prof. UW)	9
2. Badanie ilościowe	11
3. Badanie jakościowe	30
Załączniki:	
4. Formularz sondy internetowej	48
5. Scenariusz wywiadu pogłębionego	52

PRZEDMOWA

Jak piszemy w Planie Równości Płci dla Uniwersytetu Warszawskiego: *„Równość i różnorodność są wartościami, które przyczyniają się do rozwoju nauki. Społeczną misją Uniwersytetu Warszawskiego jest zapewnienie dostępu do wiedzy i nabywania umiejętności wszystkim osobom, które mają do tego prawo.”*

Uniwersytet Warszawski poważnie traktuje działania antydyskryminacyjne i równościowe, czego przykładem są rozwijane struktury wsparcia w przypadkach dyskryminacji, poradniki, kursy równościowe i różnego rodzaju inicjatywy, w tym kampania społeczna „Wszyscy jesteśmy Równoważni”.

Różnorodność działań ma na celu by każdej osobie studiowało i pracowało się tu dobrze, by każda osoba czuła się bezpiecznie i u siebie. Zyskuje na tym cała uniwersytecka społeczność, zyskuje rozwój nauki.

Wyniki zaprezentowane w niniejszym raporcie pokazują, że Uniwersytet Warszawski coraz częściej postrzegany jest jako miejsce przyjazne i bezpieczne osobom LGBT+. Szczególnie cieszy rosnąca liczba wskazań dotyczących komfortu outowania się na uczelni. Biorąc pod uwagę wydarzenia ostatnich lat, w tym nienawistne słowa, które padały podczas kampanii prezydenckiej w 2020 roku, a które mogły znacząco wpłynąć na pogorszenie samopoczucia i poczucia bezpieczeństwa wśród osób LGBT+, tym bardziej znaczące wydają się wyniki mówiące o tym, że uczelnia i jej poszczególne wydziały i jednostki są przyjazne.

Przyglądając się raportom badawczym z poszczególnych lat zauważyć można, że na naszych oczach dzieje się zmiana społeczna - widoczna choćby we wprowadzeniu feminatywów do pytań ankietowych czy zwrot w kierunku języka neutralnego płciowo. W ciągu dekady zmieniło się wiele w postrzeganiu tego w jaki sposób język kształtuje sposób, w jaki widzimy świat. Tym ważniejszym staje się by wskazywane w badaniu zaczepki słowne, których doświadczają osoby LGBT+ traktować poważnie, jako przejaw dyskryminacji, który znacząco obniża komfort studiowania. Zaczepki, obraźliwe uwagi, nie są

błahostką wynikającą z „braku złych intencji”, tylko elementem tworzenia tak zwanego wrogiego środowiska - na które na uczelni nie powinno być miejsca.

Trzecie z kolei badanie sytuacji osób LGBT+ na UW to imponujący wynik działalności koła naukowego Queer UW, pokazujący trwałość organizacji, która na dobre już wpisała się w społeczność uniwersytecką. Szczególny podziw budzi chęć społecznej przydatności, stojąca za inicjatywą badania - aby głos osób LGBT+ stał się na uczelni słyszalny, problemy zauważane, a potrzeby traktowane z szacunkiem. Mam nadzieję, że w najbliższych latach uczelniane wsparcie dla osób LGBT+ będzie się rozwijać. Udział Queer UW w kampanii „Wszyscy Jesteśmy Równoważni” i świetny filmik o homofobii i transfobii nagrany z tej okazji przez panią Magdalenę Wrońską traktujmy zatem jako punkt wyjścia do kolejnych wspólnych inicjatyw.

Dr hab. Julia Kubisa prof. UW
Zespół Równościowy Uniwersytetu Warszawskiego

BADANIE ILOŚCIOWE

Ilościowe badanie sytuacji osób LGBTQ odbyło się metodą CAWI w ostatnich dwóch miesiącach roku 2021. Za pomocą specjalnie przygotowanego arkusza pytań, udostępnionego on-line na platformie Google Forms, osoby zainteresowane mogły wziąć udział w ankiecie. Zastosowanie tego właśnie narzędzia związane było po pierwsze z popularnością tego narzędzia, jego rozpoznawalnością i dużym zaufaniem, jakie budzi technologia wśród użytkowników. Po drugie zaś – narzędzia Google są podstawowymi, z których od kilku lat korzysta się na Uniwersytecie Warszawskim. Oznacza to, że osoby studiujące są z nimi zapoznane i wiedzą, jak z nich korzystać oraz budzą one większe zaufanie, niż inne narzędzia.

Ankieta, choć ogólnodostępna, w internecie dotarła przede wszystkim do osób studiujących na Uniwersytecie Warszawskim. Efekt ten osiągnięto przede wszystkim poprzez brak promowania jej i adresu dostępu do niej poza UW. Osoby, odpowiedzialne za promocję badania, kontaktowały się jedynie z przedstawicielstwami samorządów studenckich na uczelni, Zarządem Samorządu Studentów UW oraz promowały badanie, wykorzystując własne bazy danych i prywatne kanały dostępu do forów studenckich. Dostęp do badania był także promowany na portalu społecznościowym facebook w ten sposób, by docierał do osób związanych z UW. Dzięki temu założyc można, że kontaminacja badania odpowiedziami osób spoza Uniwersytetu Warszawskiego była stosunkowo niewielka.

Nadto, pierwszym pytaniem, jakie zadawano osobom badanym było właśnie pytanie o posiadanie statusu studenta UW. Co prawda system nie był w stanie zweryfikować prawdziwości udzielonej odpowiedzi, ale zakłada się, że takie pytanie działa zniechęcająco przynajmniej na jakąś część osób, które mogłyby chcieć potraktować ankietę jako zabawę, narzędzie do utrudniania przeprowadzenia badania lub po prostu sposób na homofobiczny atak.

Badanie, które przeprowadzono, miało charakter anonimowy. Osoby, które wypełniały formularz podawały tylko niezbędne dane demograficzne. Adresy IP nie były w żaden sposób monitorowane. Jedną meta-daną, zbieraną automatycznie przez system była data i godzina zakończenia wypełniania ankiety przez osobę badaną. Wszelkie pozostałe dane podawane były dobrowolnie przez osoby uczestniczące. Zapewnienie anonimowości w badaniach dotyczących dyskryminowanych mniejszości jest czasem niezwykle ważne dla zapewnienia poczucia bezpieczeństwa w udzielaniu odpowiedzi.

KONSTRUKCJA FORMULARZA

Formularz został skonstruowany tak, by zmieścić wszystkie pytania na 6 tzw. ekranach. To oznacza, że osoba uczestnicząca musiała przejść przez 6 podstron, by zatwierdzić swoje odpowiedzi.

Pierwsza, otwierająca strona, zawierała tytuł badania oraz jego krótki opis. Informowała o czasie trwania oraz o sposobie wykorzystania odpowiedzi, które będą dalej zbierane. W informacji znalazły się także dane instytucji odpowiedzialnej za badanie (Queer UW) oraz o anonimowym charakterze badania. Na samym dole znajdowało się także pierwsze pytanie – o posiadanie statusu studenta. Udzielenie odpowiedzi negatywnej odsyłało na stronę badania z informacją o jego zakończeniu.

Udzielenie odpowiedzi pozytywnej pozwalało przejść do kolejnej podstrony z pytaniami.

Kolejna podstrona zawierała definicje robocze niektórych słów i wyrażeń, które użyte były w badaniu. Ujednoczenie języka oraz uwspólnienie pewnych pojęć wydaje się konieczne w przypadku badań tego typu. Jednocześnie jednak budowanie zbyt rozbudowanych definicji i umieszczanie ich w badaniu internetowym może negatywnie wpłynąć na ilość osób, która ukończy wypełnianie ankiet. Mając to na uwadze, zespół badawczy stworzył krótkie informacje o pojęciach „osoba nieheteroseksualna” oraz „społeczność akademicka”. Definicje te są w zasadzie niezmiennie od początku przeprowadzania badań nad sytuacją osób LGBTQ studiujących na UW, czyli od 2010 roku. Jedyną zmianą, wprowadzoną w całej ankiecie w tym roku było zastosowanie bardziej inkluzywnego zapisu w przypadku odmiany słów przez rodzaje gramatyczne.

W dotychczasowych ankietach w 2010 i 2016 roku czasem stosowano rodzajnik męski/męskoosobowy (np. „student”, „studenci”) jako uniwersalny i obejmujący osoby wszelkich tożsamości płciowych. Niekiedy zdarzało się, że używano zapisu „łamanego”, a więc takiego, który wymieniał dwie formy gramatyczne (np. „student/studentka”, „studenci/studentki”). Nieregularny zapis oraz zgłaszane przez osoby uczestniczące w poprzednich edycjach jak i sam zespół badawczy uwagi sprawiły, że w całym formularzu ujednolicono zapis, stosując tzw. łącznik/podłogę (np. „studentka_nt”, „studentki_ci”).

To w zasadzie jedyna zmiana, wprowadzona w formularzu ankiety. Aktualizacji uległa także lista jednostek organizacyjnych UW, spośród której osoby uczestniczące mogły wybrać swoją macierzystą. Wynika to, oczywiście, ze zmian, jakie zaszły w strukturze uczelni na przestrzeni lat.

Początkowa informacja brzmiała następująco:

Dziękujemy za zainteresowanie badaniem „Sytuacja osób LGBTQ studiujących na Uniwersytecie Warszawskim”. Organizatorem badania jest uczelniana organizacja studencka Queer UW.

Niniejsza sonda jest całkowicie anonimowa i przeznaczona dla studentek_tów Uniwersytetu Warszawskiego. Sonda potrwa od 15 listopada do 31 grudnia 2021. Wyniki, wraz z pozostałymi analizami, pozwolą nam dokonać wstępnego opisu sytuacji studentów i studentek LGBTQ na Uniwersytecie Warszawskim. Wyniki zostaną ogłoszone podczas seminarium naukowego w II semestrze tego roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim.

Prosimy o dokładne zapoznanie się z treścią pytań i udzielenie szczerych odpowiedzi. Sonda jest częścią większego projektu badawczego i jej wyniki są dla nas bardzo ważne. Sonda nie zajmie Ci więcej niż kilka minut.

Ankieta jest anonimowa, to znaczy, że wszelkie dane umożliwiające powiązanie odpowiedzi z konkretną osobą są usuwane już na etapie zapisywania danych. W procesie dalszej anonimizacji dane są agregowane w taki sposób, że niemożliwe jest jakiegokolwiek zwrotne przypisanie ich do konkretnej osoby, jednostki, ani nawet momentu wypełniania ankiety.

Kolejne podstrony badania zawierały następujące po sobie pytania. Założeniem osób tworzących badanie było zminimalizowanie liczby pytań na jednym tzw. ekranie, by uczynić ankietę przyjemniejszą do wypełniania i przez to zwiększyć liczbę osób, które skończyły jej wypełnianie.

Ostatnia z podstron z pytaniami, zawierała jedynie te, dotyczące metryczki osób wypełniających. Jednymi z najważniejszych pól na tej stronie okazały się dwa, których wypełnienie było dobrowolne. Pierwszy z nich służył do zbierania kontaktowych adresów e-mail, od osób nieheteronormatywnych, które chciałyby wziąć udział w drugiej części badania, drugi zaś do pozostawienia luźnych i swobodnych komentarzy.

W trakcie badania używano dwóch sformułowań, które – zdaniem autorek i autorów badania – mogły wydawać się niezrozumiałe, wieloznaczne lub niejasne dla uczestników i uczestniczek badania. By uniknąć wątpliwości i doprecyzować ich znaczenie, na drugiej stronie zamieszczono ich wyjaśnienie.

Na potrzeby niniejszej sondy używamy dwóch pojęć, które chcemy teraz wyjaśnić, by uniknąć nieścisłości przy wypełnianiu kolejnych pytań.

Pod pojęciem osoby nieheteroseksualnej w niniejszej sondzie rozumiemy wszystkie osoby, które NIE definiują się jako osoby heteroseksualne, a więc m.in. osoby homoseksualne i biseksualne ale także osoby identyfikujące się jako osoby transpłciowe (m.in. osoby transseksualne i transwestytyczne).

Na potrzeby niniejszego badania używamy także pojęcia „społeczność akademicka”. Społeczność akademicka UW to wspólnota w skład której wchodzi: nauczycielki_le akademickie_cy, pracownice_cy niebędące_y nauczycielkami_lami akademickimi, doktorantki_ci i studentki_ci Uniwersytetu Warszawskiego.

Na tej samej stronie pojawiły się pierwsze dwa pytania. Metryczka została umieszczona na końcu formularza.

PROBLEM JĘZYKA I PORÓWNYWALNOŚCI BADAŃ

Jak wskazują autorki i autorzy badania z 2010 roku: „Przygotowanie badania eksploracyjnego dotyczącego tematu sytuacji osób LGBTQ wiązało się z podstawowym problemem jakim jest znalezienie równowagi pomiędzy potrzebą zachowania komunikatywności języka, którym operuje sondaż a nie uleganiem heteronormatywności, jaką język tworzy/reprodukuje. Zagadnienie to było decydujące dla konstrukcji całej ankiety.”

Ponieważ sondaż kierowany był do wszystkich osób studiujących na UW – w tym także do osób, które nie zetknęły się w ogóle z zagadnieniami dotyczącymi teorii queer czy też problemów, jakie spotykają osoby LGBTQ – jego konstrukcja musiała charakteryzować się dużą przejrzystością i czytelnością

przekazu. By osiągnąć ten efekt, pojawiły się na samym początku formularza – wspomniane powyżej – wyjaśnienia dotyczące używanych pojęć. Ujednoznaczenie języka jakim posługuje się sondaż było istotne dla analizy wyników, jakie zostały osiągnięte.

WYNIKI BADANIA

W badaniu udział wzięło 1267 osób, co stanowi dramatyczny wzrost zainteresowania badaniem w porównaniu z poprzednimi edycjami. W pierwszej fali w roku 2010 udział wzięło 475 osób, zaś w drugiej w roku 2016 – 325 osób. Spadek liczby osób uczestniczących tłumaczono wówczas spadającą liczbą osób studiujących na Uniwersytecie Warszawskim, jednakże nawet uwzględniając wówczas zmniejszenie liczby osób studiujących z ok. 51,8 tys. do 44,7 tys., spadek osób uczestniczących był bardziej znaczący. Skąd więc nagły wzrost w 2021 roku?

Nie nastąpił skok liczby osób studiujących na uczelni. Według danych ze „Sprawozdania rektora z działalności uczelni w 2020 roku” (nowsze dane nie są dostępne) na UW studiowało wówczas ok. 40,2 tys. osób. Możliwe więc spodziewać się spadku liczby osób biorących udział w badaniu. To jednak, co uległo zmianie w porównaniu z latami poprzednimi, to zaangażowanie organów samorządu studenckiego w promocję badania. Jako organizatorzy badania odnotowaliśmy dużo częstsze przekazywanie informacji o badaniu przez zarządy samorządów studenckich jednostek oraz przez sam Zarząd Samorządu Studentów UW. Niektóre jednostki UW także wykorzystywały swoje kanały komunikacji, by zaprosić osoby studiujące do udziału w ankiecie. Wydaje się, że właśnie to wsparcie sprawiło, że liczba osób uczestniczących wzrosła niemalże czterokrotnie w porównaniu z poprzednią edycją badania.

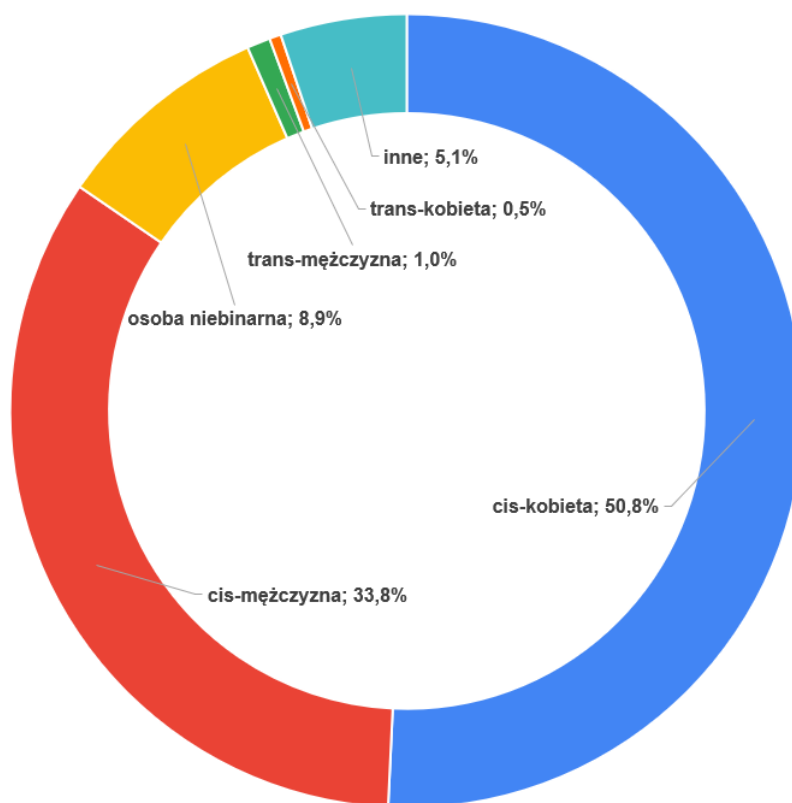
Nie bez znaczenia są także działania, które od kilku lat prowadzone są przez UW. Jako badaczki_cze zauważamy, że tematyka wykluczenia, inkluzywności, równego traktowania, przeciwdziałania wykluczeniu itp. pojawia się w komunikacji uczelni coraz częściej. Pojawienie się nowych stanowisk, odpowiedzialnych za te działania oraz włączanie się w nie najwyższych władz UW sprawia, że temat ten – także w kontekście osób LGBTQ – może być coraz częściej zauważalny i wzbudzać może zainteresowanie osób studiujących.

Niewątpliwie wsparciem w działaniach promocyjnych było także uzyskanie z budżetu Samorządu Studentów UW dofinansowania, które pozwoliło na wyprodukowanie i dystrybucję ulotek promujących badanie na terenie uczelni, jak również zakup sprofilowanej reklamy na portalu społecznościowym facebook.com. Skumulowanie tych trzech czynników wpłynęło pozytywnie na uczestnictwo w badaniu i na to, że dużo większa liczba osób zdecydowała się wypełnić ankietę badania.

DEMOGRAFIA BADANYCH OSÓB

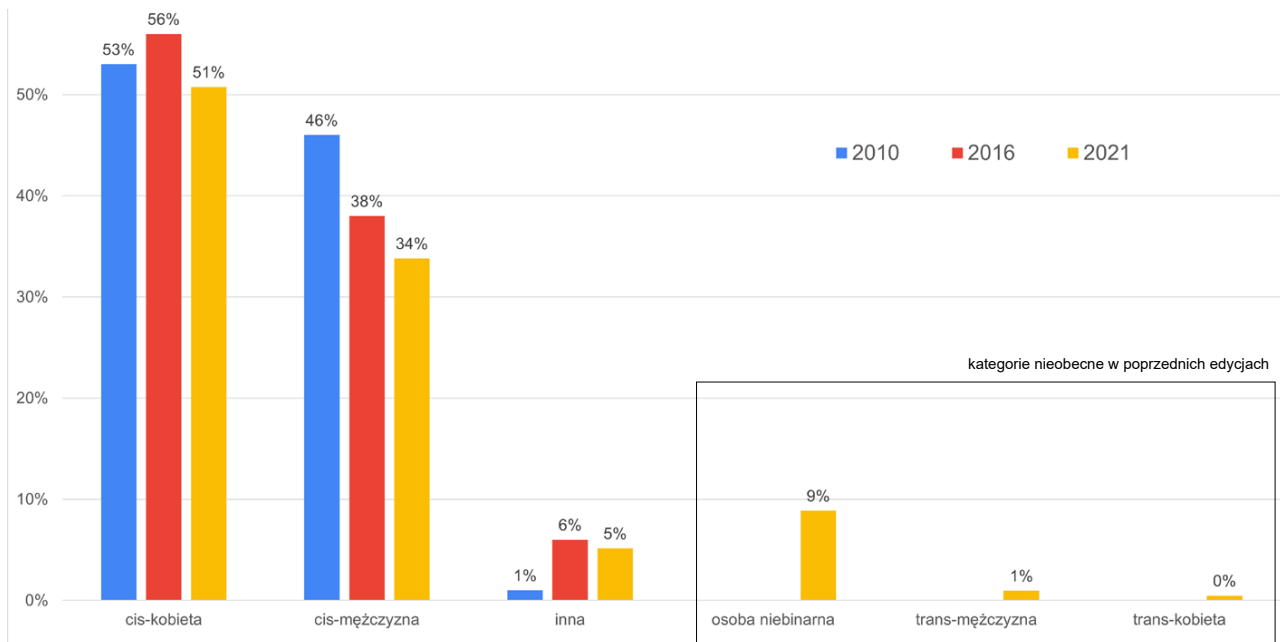
Wśród osób badanych największą grupę stanowiły cis-kobiety (51 proc.) oraz cis-mężczyźni (34 proc.). Proporcja, w której większość osób uczestniczących stanowią kobiety utrzymuje się niezmiennie w badaniach od 2010 roku i w zasadzie odpowiada przewadze kobiet studiujących na UW. Co ciekawe, zmienia się liczba osób, które nie identyfikują się jako osoby binarne.

Wykres 1. Deklarowana płeć badanych osób



W poprzednich edycjach badania kategoria odpowiedzi była w tym pytaniu skromniejsza i ograniczała się do odpowiedzi: mężczyzna, kobieta, inna. W tym roku rozbudowano ją, umieszczając odpowiedzi: cis-mężczyzna, cis-kobieta, osoba niebinarna, trans-mężczyzna, trans-kobieta, inna. Szczegóły prezentuje

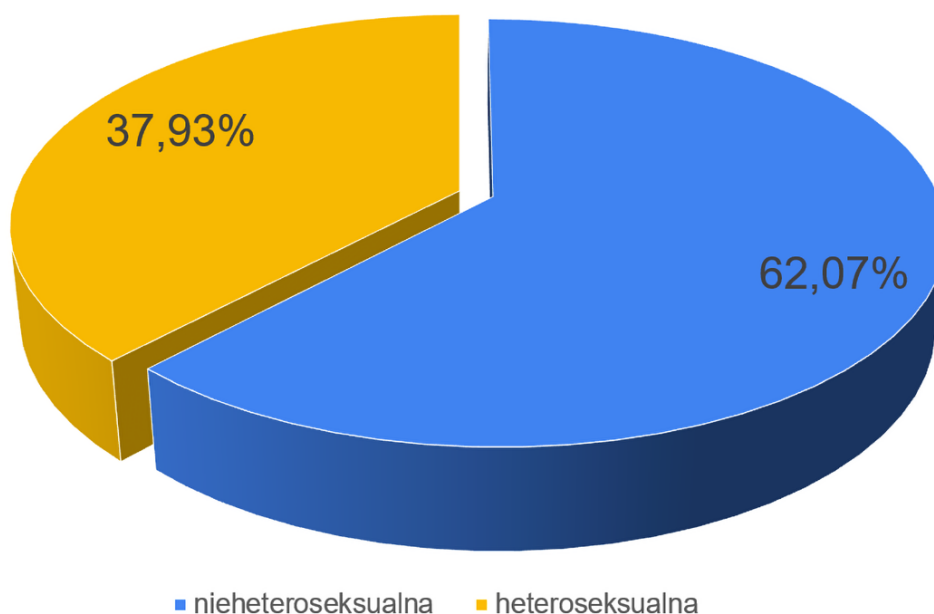
Wykres 2. Deklarowana płeć badanych osób na przestrzeni lat



poniższy wykres.

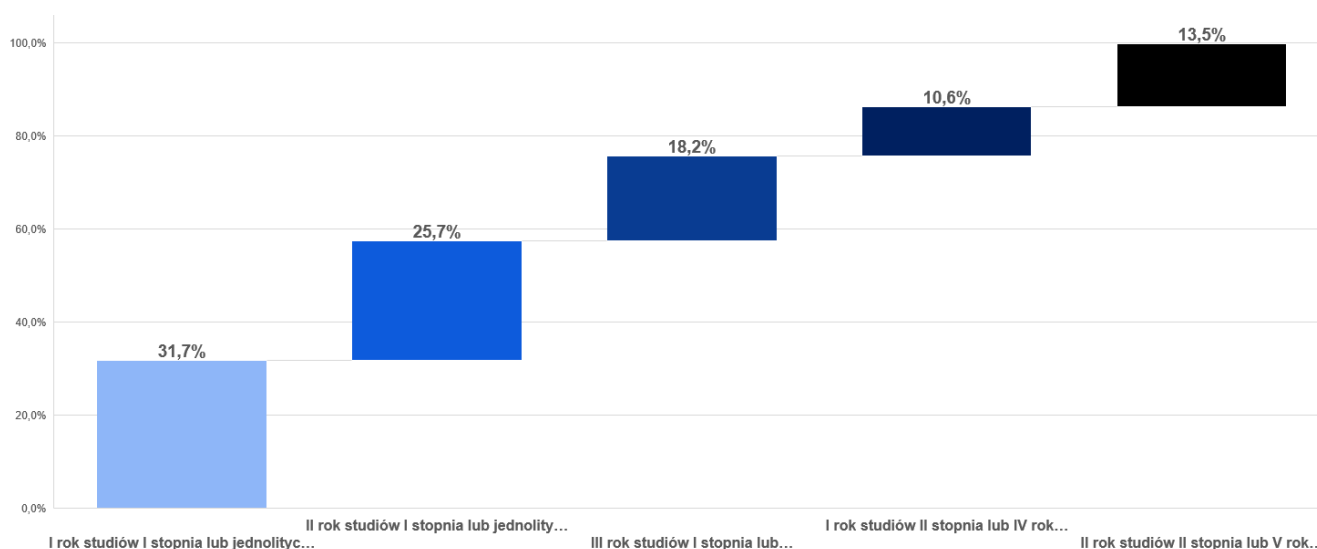
Większość osób uczestniczących w badaniu określiła się jako nieheteroseksualna. Osoby te stanowią 62 proc. badanych, zaś heteroseksualne – 38 proc. Co ciekawe, ta proporcja utrzymuje się w naszych badaniach od 2010 roku i ulega wahaniom o 2-3 pkt. procentowe. Nadreprezentację osób nieheteronormatywnych wyjaśnić można przede wszystkim tematyką badania, która dla nich jest szczególnie ważna i stąd chętniej biorą udział w ankiecie jej dotyczącej. Dodatkowo, dzięki informowaniu się nawzajem na zasadzie kuli śniegowej, członkinie i członkowie Queer UW mają łatwiejszy dostęp do tej grupy.

Wykres 3. Deklarowana orientacja psychoseksualna



Największą grupę badanych osób stanowiły studentki_ci I roku studiów jednolitych i I stopnia (32 proc.). To osoby o najmniejszym doświadczeniu akademickim, ale jednocześnie takie, które stanowią najliczniejszą grupę spośród wszystkich pozostałych studiujących na UW oraz takie, które chętniej biorą udział w ankietach i badaniach. Najmniej reprezentowaną grupę stanowiły osoby z I roku studiów II stopnia oraz IV roku studiów jednolitych (11 proc.). Szczegóły rozkładu między poszczególne lata studiów prezentuje wykres.

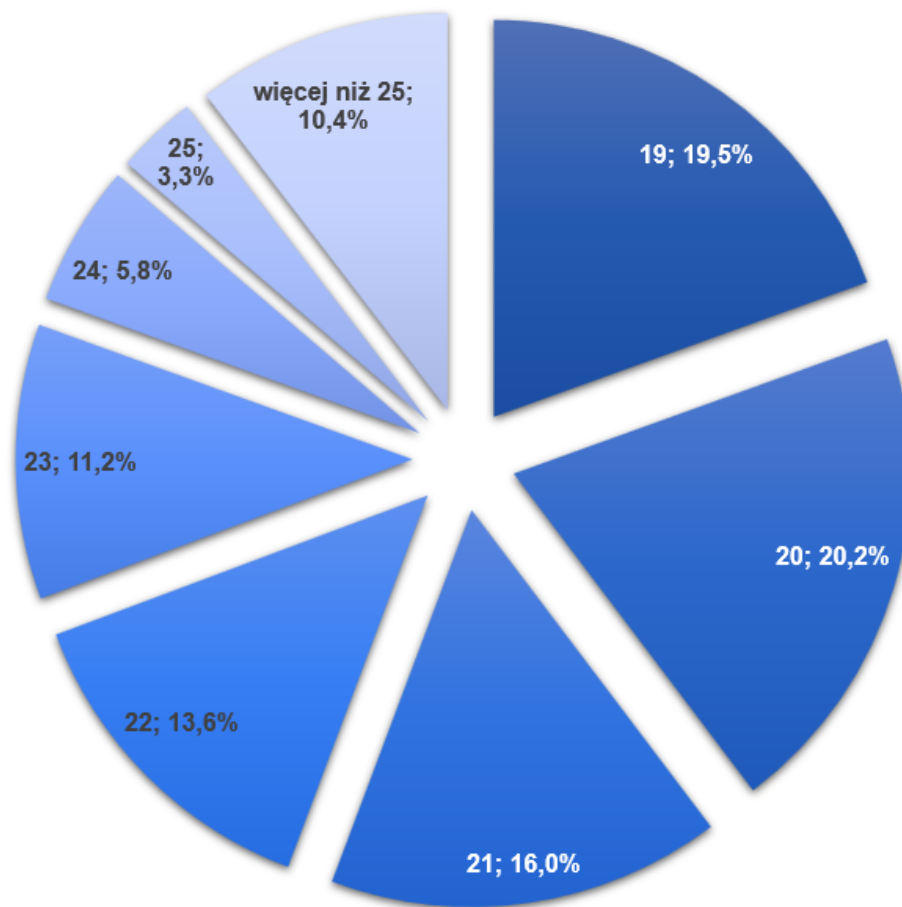
Wykres 4. Rok studiów osób ankietowanych



Osoby badane pytane były także o wiek. Średnia wszystkich badanych wyniosła 21,6 roku, mediana zaś – 21 lat. Poniższy wykres prezentuje rozkład wieku osób badanych. Tradycyjnie, starsze roczniki występują w zmniejszającej się ilości – co odpowiada trendowi obecnemu w ogóle na Uniwersytecie Warszawskim. Najliczniejszą grupę stanowią osoby w wieku 19 (19,5 proc.) i 20 lat (20,2 proc.).



Wykres 5. Wiek osób ankietowanych



Oczywistym jest, że osoby badane reprezentowały różne jednostki dydaktyczne UW. Porównywanie tychże z latami poprzednimi jest jednak nieco utrudnione, bowiem struktura uczelni uległa w od 2010 roku istotnym przemianom. Doszło do podziałów, połączeń i przekształceń, które widoczne są już w samej liczbie jednostek podstawowych. W roku 2010 wynosiła ona 27 (w tym 19 wydziałów), a aktualnie – 30 (w tym 24 wydziały). Jednakże podsumowanie pokazuje znów bardzo nierównomierny rozkład odpowiedzi w zależności od jednostki respondentki_tę. Pierwsza dziesiątka jednostek organizacyjnych odpowiada za 68 proc. odpowiedzi. Wydziałem, z którego wpłynęło najwięcej odpowiedzi jest Wydział Zarządzania. To wydaje się dość naturalne, bowiem jest to jeden z trzech największych wydziałów na UW. Kolejne jednak miejsca nie wpisują się w tę zależność. Na podium znalazły się jeszcze Wydział Fizyki i Wydział Nauk Politycznych. Pierwszą dziesiątkę zamykają ex aequo Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych i Wydział Matematyki. Rozkład pierwszej dziesiątki jednostek z największą liczbą osób uczestniczących w badaniu przedstawia poniższa tabela.

Nazwa jednostki	Liczba osób
Wydział Zarządzania	189
Wydział Fizyki	100
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych	86
Wydział Polonistyki	70
Wydział Neofilologii	70
Wydział Orientalistyczny	66
Wydział Chemii	64
Instytut Ameryk i Europy	60
Wydział Prawa i Administracji	56
Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych	53
Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki	53

Tabela 1. Jednostki UW z największą liczbą osób uczestniczących w badaniu

OSOBY LGBTQ STUDIUJĄCE NA UW

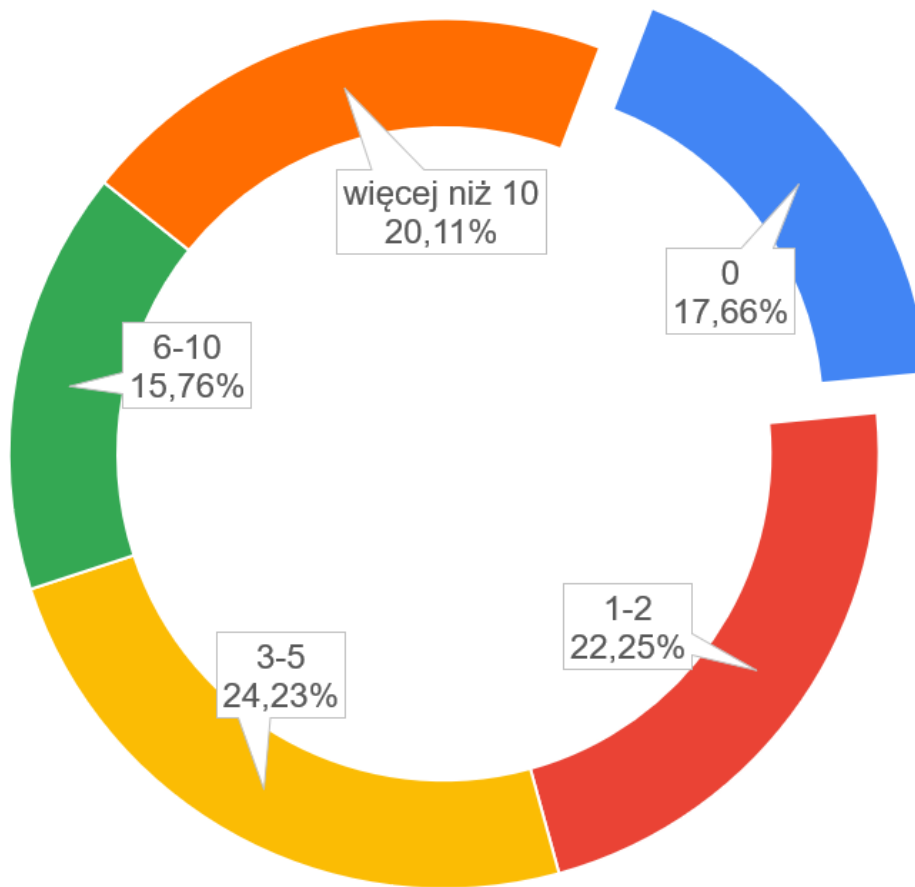
Niezwykle ciekawym zjawiskiem jest utrzymująca się przez lata zbliżona liczba osób LGBTQ studiujących na UW, którą znają osoby badane. Około 14-18 proc. badanych odpowiada zawsze, że nie zna żadnej takiej osoby. Z kolei około 18-21 proc. odpowiada, że zna więcej niż 10 takich osób.

Szczegółowe zestawienie i porównanie odpowiedzi prezentuje Wykres 6 oraz Wykres 7.

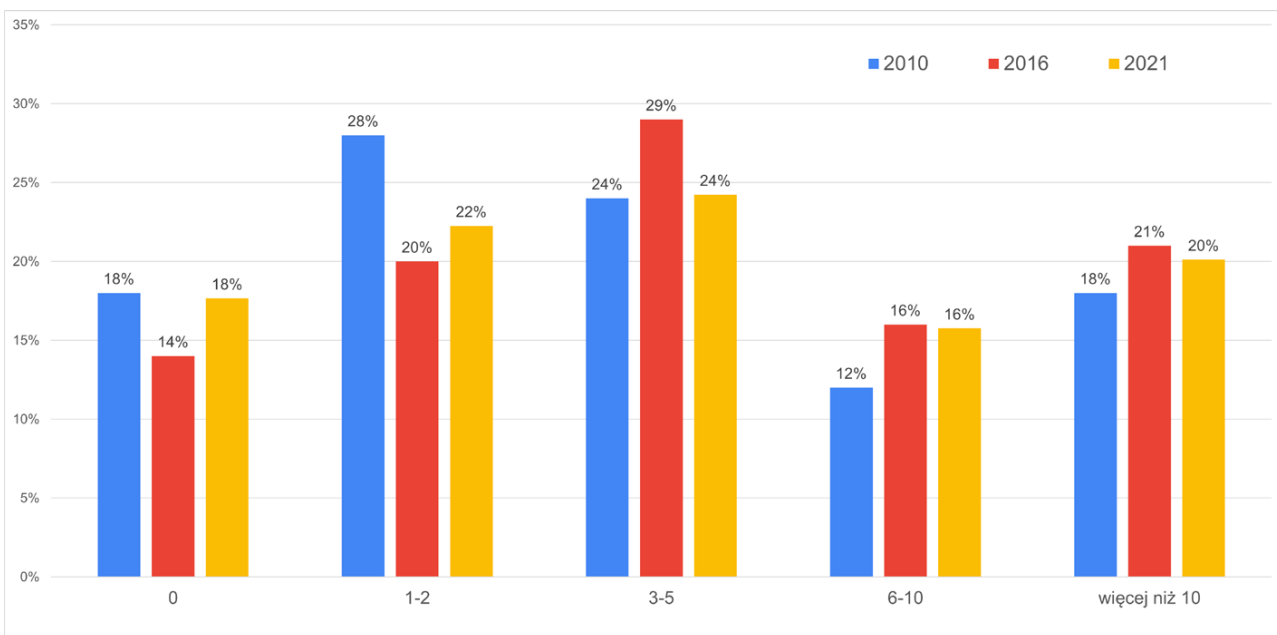
Stołość i porównywalne wielkości są o tyle zaskakujące, że wydaje się, iż zmieniająca się sytuacja na UW – w tym m.in. prowadzenie wspomnianych wcześniej działań przez uczelnię – mogłoby wpłynąć pozytywnie na pojawianie się wyoutowanych osób LGBTQ na UW oraz zwiększanie liczby znajomych osób nieheteronormatywnych wśród osób studiujących.

Jedno z najważniejszych pytań całego badania dotyczy tego, czy wyoutowanie się na UW jako osoba LGBTQ może powodować poczucie dyskomfortu osoby, która dokonuje coming outu. Użyte przez nas sformułowanie „poczucie dys-

Wykres 6. Znajomość osób LGBTQ na Uniwersytecie Warszawskim



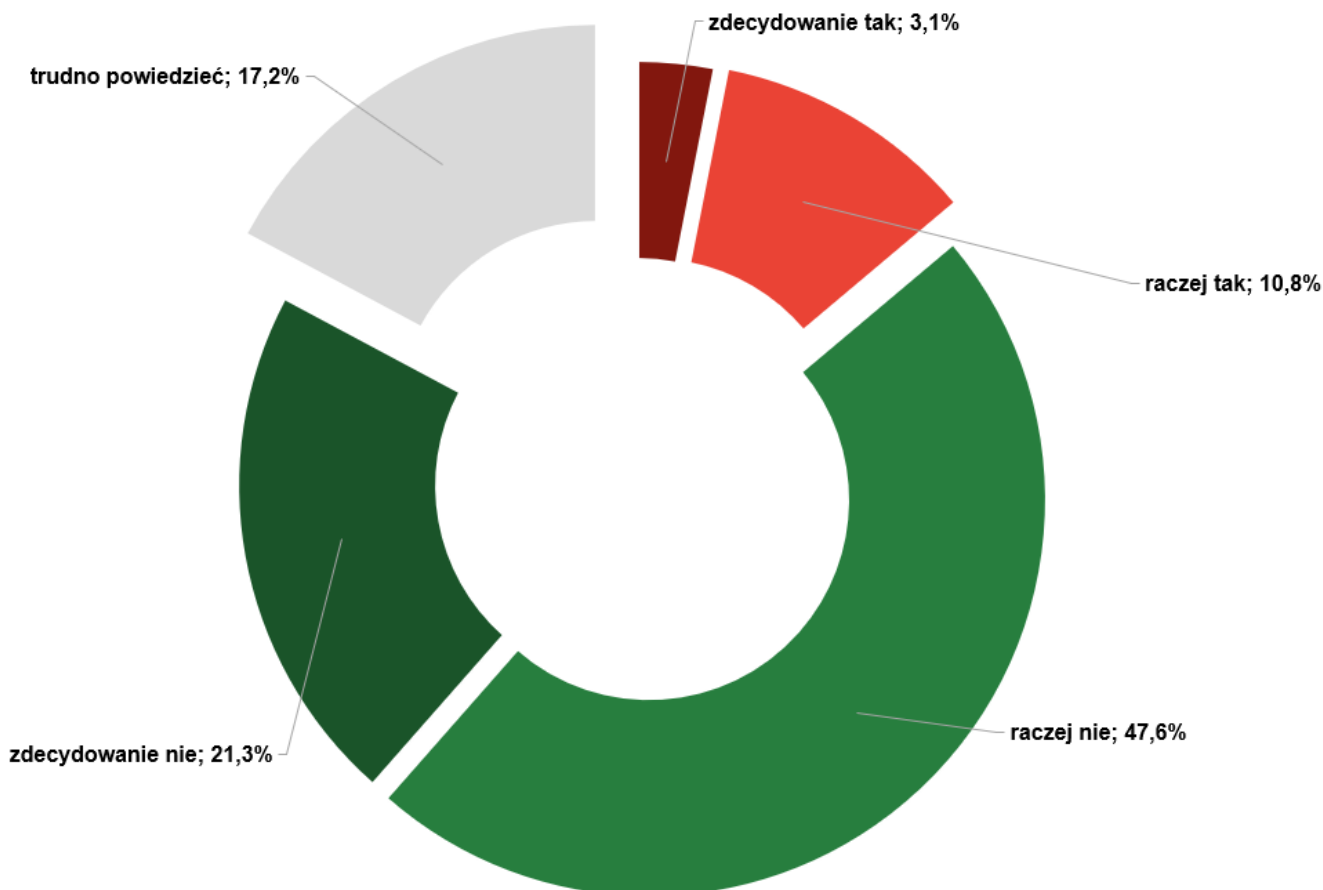
Wykres 7. Znajomość osób LGBTQ na Uniwersytecie Warszawskim na przestrzeni lat



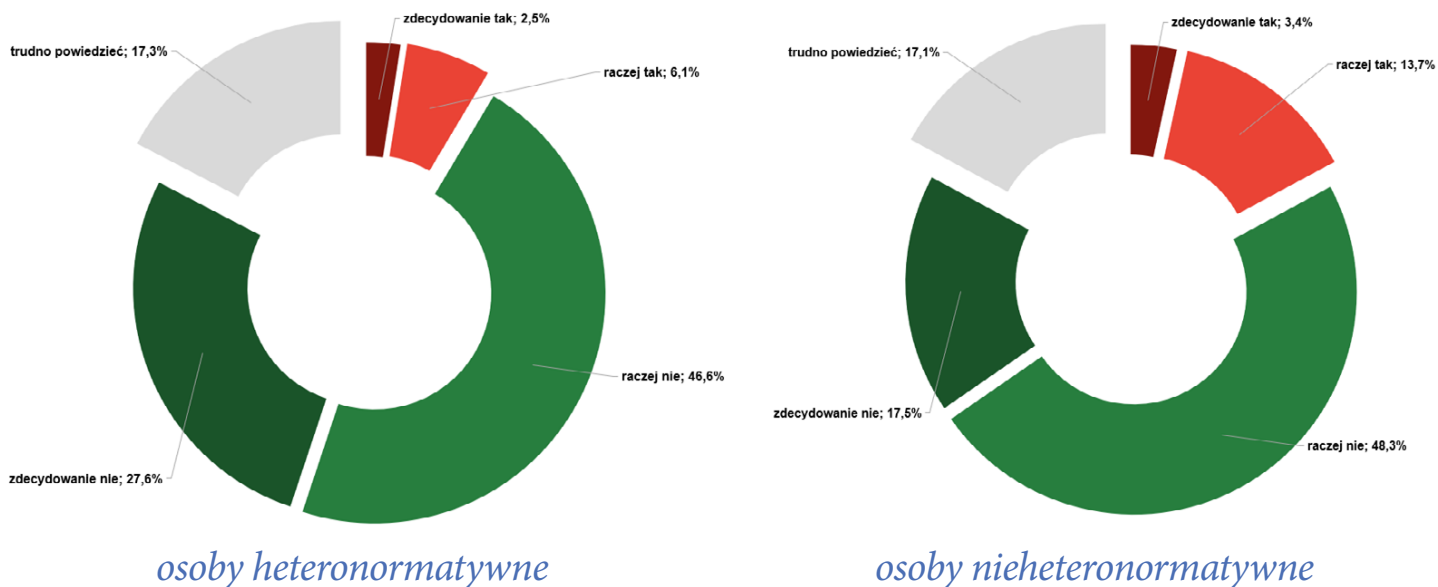
komfortu” ma na celu jak najdelikatniejsze określenie sytuacji, w której dana osoba poczuje się niewłaściwie, odrzucona lub dyskryminowana. Chodzi także o mikroagresje, które czasem trudno wskazać, a które powodują właśnie poczu-

cie niezadowolenia z własnej decyzji, czy też po prostu w ostateczności negatywnie oceniają podjęcie tej decyzji.

Wykres 8. Odpowiedzi na pytanie, czy wyoutowanie się na UW może być powodem poczucia dyskomfortu dla osoby LGBTQ



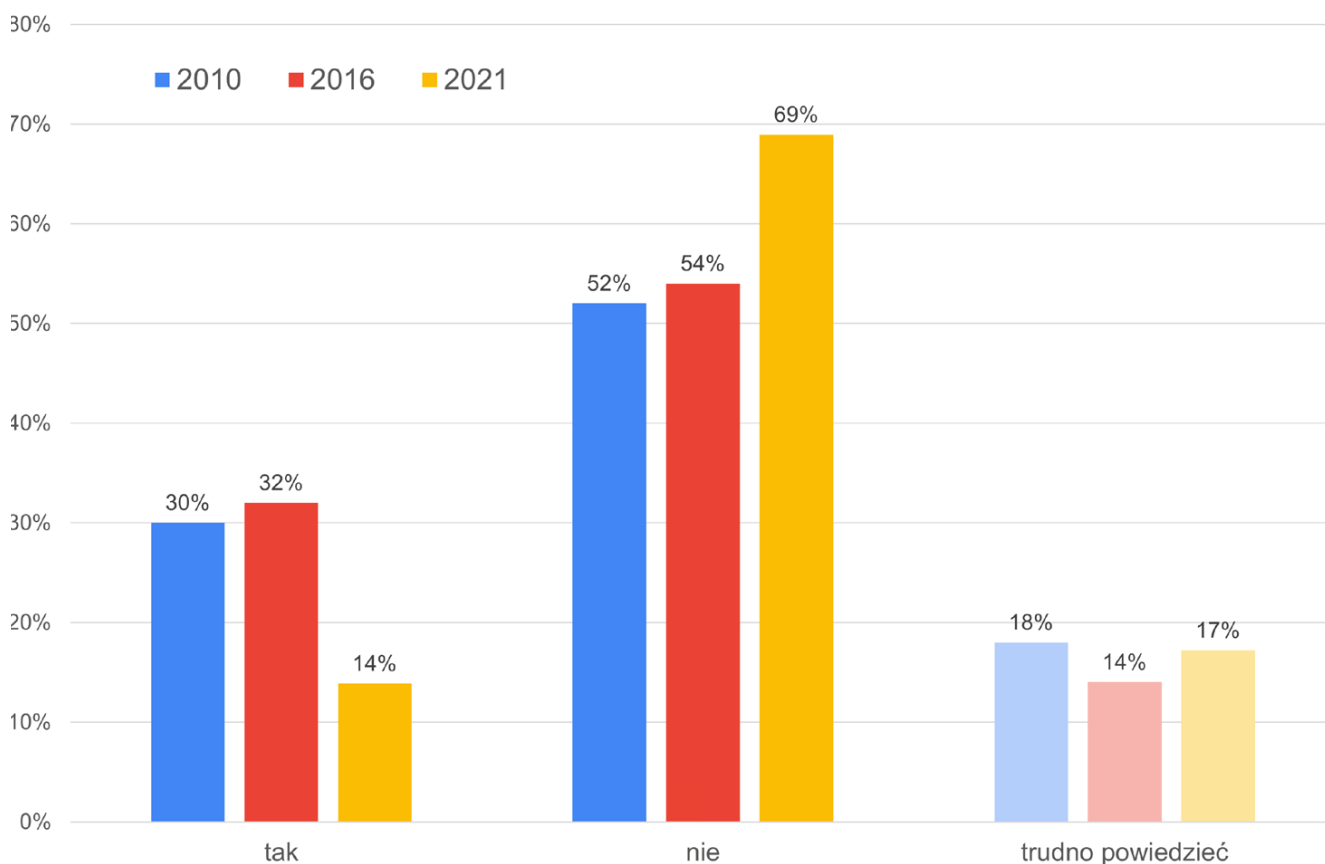
Wykres 9. Czy wyoutowanie się na UW może być powodem poczucia dyskomfortu dla osoby LGBTQ - rozkład odpowiedzi w zależności od (nie)heteronormatywności



Odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” stanowiły łącznie 14 proc. wskazań. Odpowiedzi „raczej nie” i „zdecydowanie nie” – 69 proc. Wyniki te zmieniają się o kilka punktów procentowych w rozbiciu na odpowiedzi udzielane przez osoby heteronormatywne i osoby LGBTQ. W tym pierwszym przypadku odpowiedzi pozytywne stanowiły 9 proc. wskazań, negatywne zaś – 75 proc. Z kolei u osób LGBTQ odpowiedzi „raczej tak” i „zdecydowanie tak” udzieliło 17 proc. badanych, zaś odpowiedzi „zdecydowanie nie” i „raczej nie” – 66 proc.

Różnica, która się pojawia w odpowiedziach osób LGBTQ i reszty społeczności akademickiej wynikać może m.in. z tego, że to osoby LGBTQ spotykają się najczęściej z dyskryminacją z powodu przynależności do tej grupy. Oczywiście, motywowana homo- i transfobicznie przemoc dotykać może także osoby heteronormatywne, ale założyć można, że zdarza się to zdecydowanie rzadziej. Są więc osoby LGBTQ nie tylko częściej narażone na zdarzenia, które mogą powodować, że coming out jest przyczyną dyskomfortu na UW, ale także są bardziej wyczulone na wszelkie przejawy zachowania, które może być dyskryminujące.

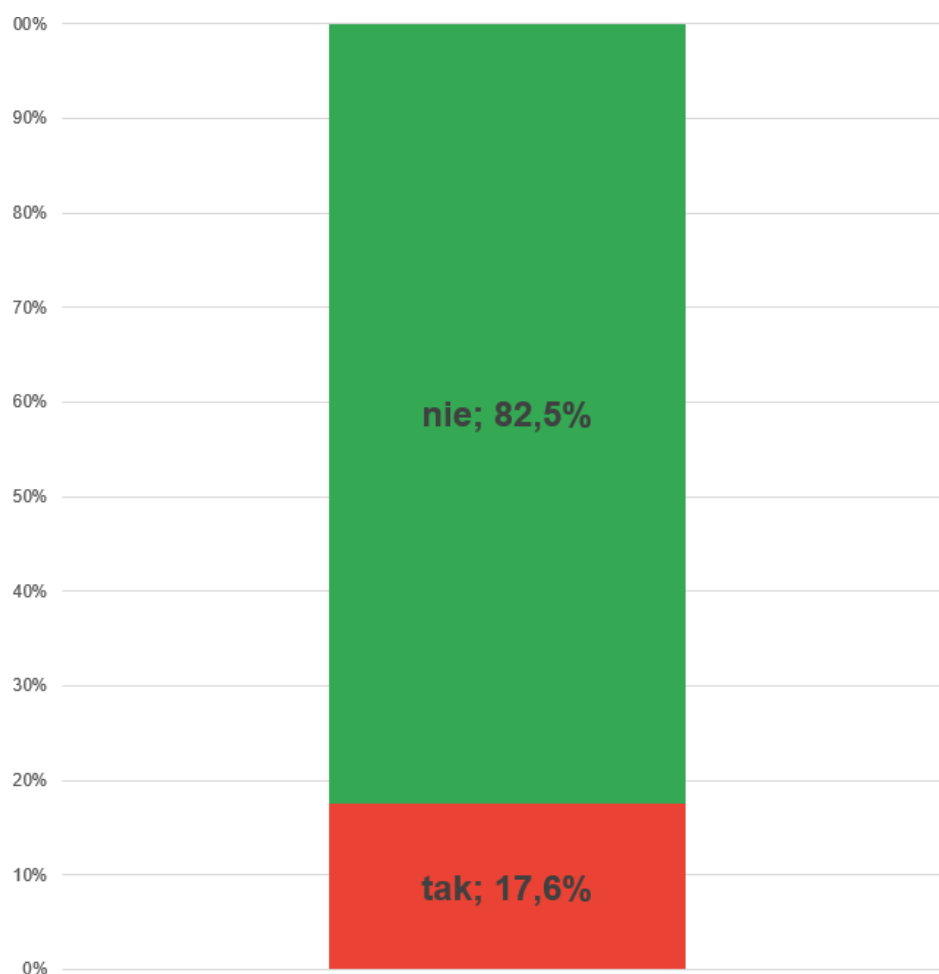
Wykres 10. Odpowiedzi na pytanie, czy wyoutowanie się na UW może być powodem poczucia dyskomfortu dla osoby LGBTQ na przestrzeni lat (zsumowano odpowiedzi „raczej tak” i „zdecydowanie tak” oraz „raczej nie” i „zdecydowanie nie”)



Niezwykle ciekawe jest porównanie tych odpowiedzi na przestrzeni lat. Okazuje się bowiem, że o ile odpowiedzi w dwóch pierwszych falach badania przyniosły podobne wyniki, o tyle aktualne badanie przynosi istotne zmiany. O połowę spadła liczba osób, która uważa, że wyoutowanie się na UW może być powodem dyskomfortu. O kilkanaście punktów proc. wzrosła także liczba odpowiedzi negatywnych na to pytanie. W zakresie odpowiedzi „trudno odpowiedzieć” zachodzą jedynie kilkuprocentowe wahnięcia. Całość prezentuje Wykres 10.

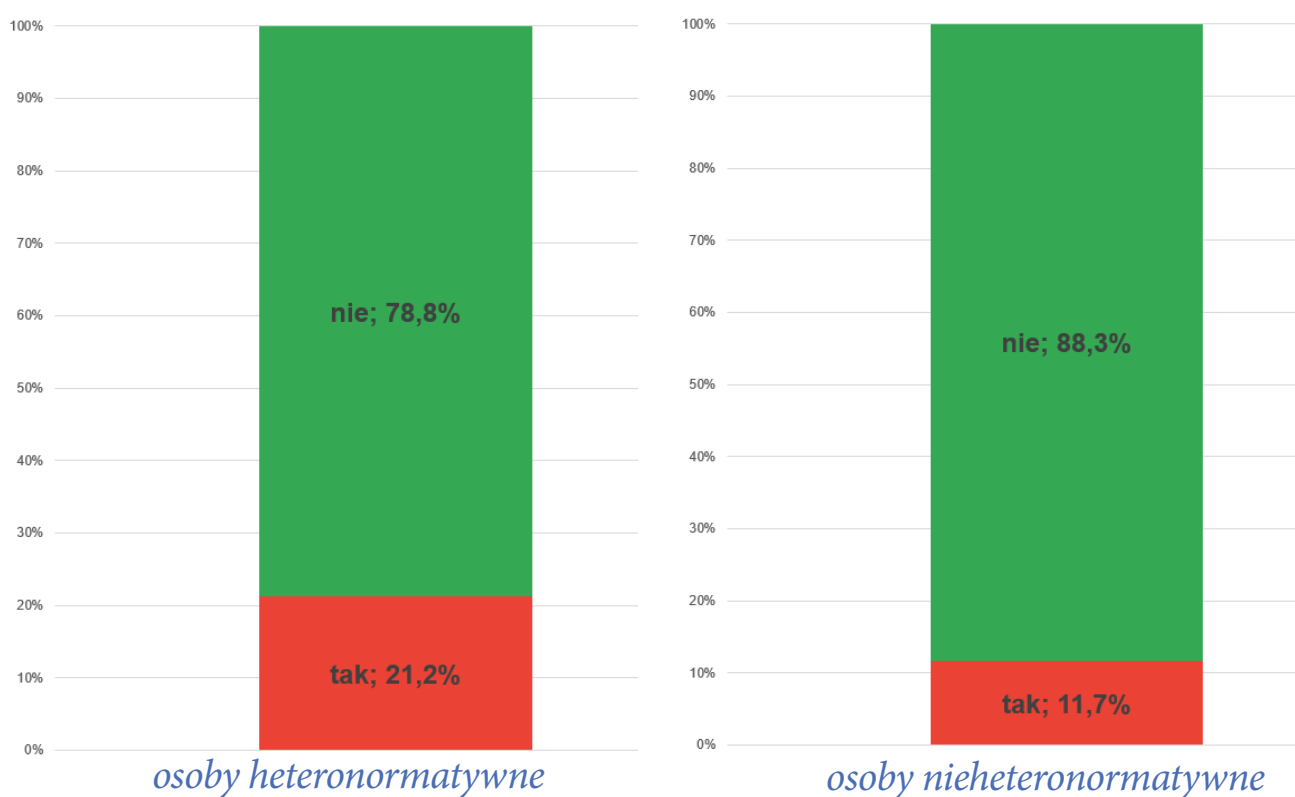
Osoby badane zapytano, czy w czasie studiów widziały, jak członkini_nek społeczności akademickiej publicznie obrażał lub poniżał osoby LGBTQ. Tak szeroko zadane pytanie ma na celu uchwycenie wszelkich sytuacji o charakterze dyskryminacyjnym, jakie mogły pojawić się na UW. Dodatkowo pytanie jest sformułowane tak, żeby także osoby, które same nie doświadczyły przemocy, ale jedynie widziały jej przejawy, mogły wskazać właściwą odpowiedź.

Wykres 11. Odpowiedzi na pytanie, czy osoba badana widziała, jak członkini_nek społeczności akademickiej UW publicznie obrażał lub poniżał osoby LGBTQ



Aż 82,5 proc. badanych udzieliło odpowiedzi negatywnej. W rozbiciu na badane osoby LGBTQ i resztę społeczności akademickiej widać jednak kilkupunktową różnicę. Wśród osób LGBTQ odpowiedzi pozytywne stanowiły 21 proc. wskazań, zaś negatywne – 79 proc. Wśród pozostała część społeczności odpowiedzi pozytywne stanowiły 12 proc. wskazań, a negatywne – 88 proc. Widać więc pewne niewielkie różnice, które wynikają – prawdopodobnie – z czynników podobnych, jak w przypadku poprzedniego pytania.

Wykres 12. Odpowiedzi na pytanie, czy osoba badana widziała, jak członkini_nek społeczności akademickiej UW publicznie obrażał lub poniżał osoby LGBTQ w rozbiciu na osoby nie- i heteronormatywne



Porównując te wyniki na przestrzeni lat, widać bardzo istotny spadek wskazań pozytywnych. W poprzednich falach badania stanowiły one 35-40 proc., zaś w najnowszej fali badania – tylko 17 proc. To oznacza istotną poprawę sytuacji.

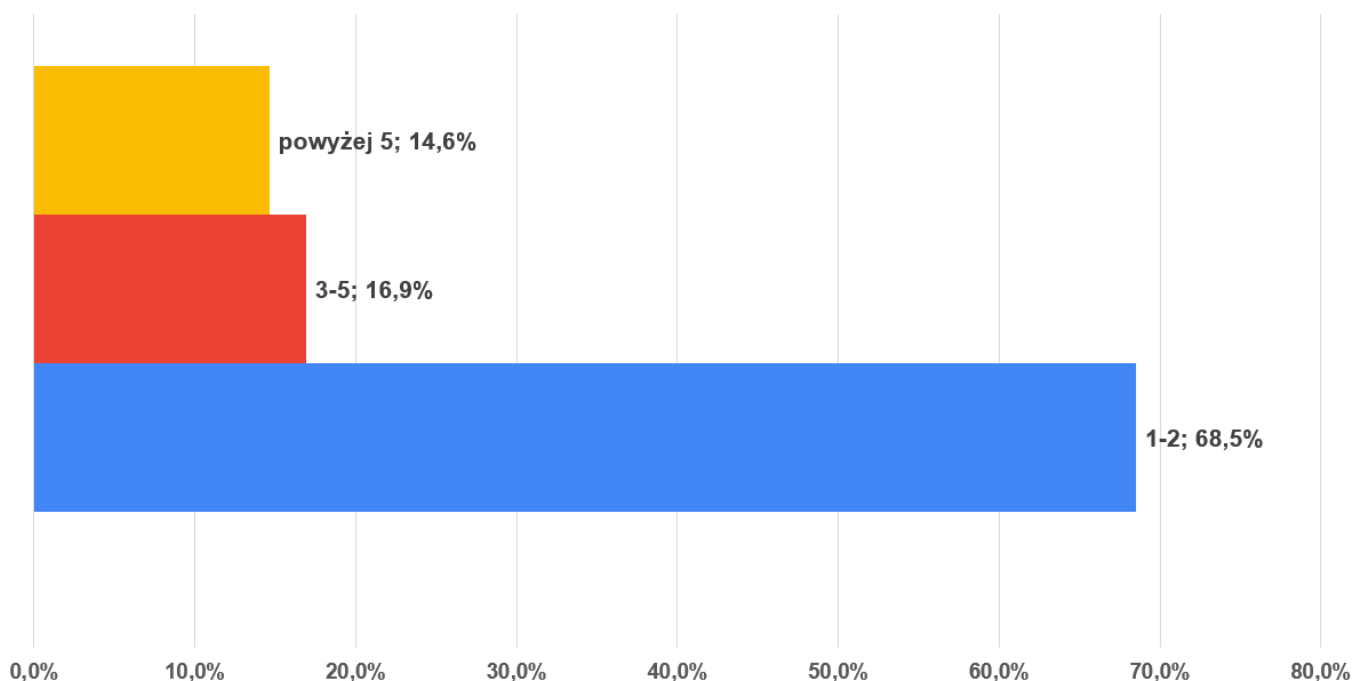
	2010	2016	2021
tak	35%	40%	17%
nie	65%	60%	83%

Tabela 2. Odpowiedzi na pytanie o bycie świadkiem przemocy lub poniżania osób LGBTQ na przestrzeni lat

ODDZIELONE, ODDZIELENI

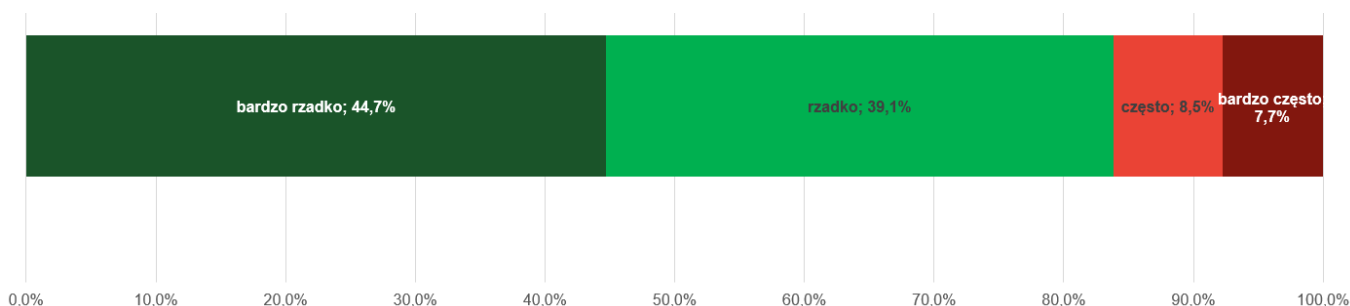
Zapytano badane osoby także o to, ile osób formułowało takie opinie. Zdecydowana większość osób badanych (69 proc.) wskazała, że zjawisko to dotyczyło 1-2 osób. Niecałe 17 proc. badanych udzieliło odpowiedzi, że zdarzyło się to 3-5 osobom. Niecałe 15 proc. badanych odpowiedziało, że robiło to więcej niż 5 osób.

Wykres 13. Liczba osób, które dopuszczały się poniżania lub obrażania osób LGBTQ



Kolejne pytanie dotyczyło częstotliwości występowania tego zjawiska. Osoby badane miały wskazać na skali, jak często były świadkami takich sytuacji. Aż 84 proc. osób udzieliło odpowiedzi „rzadko” lub „bardzo rzadko”. Szczegóły przedstawia poniższy wykres.

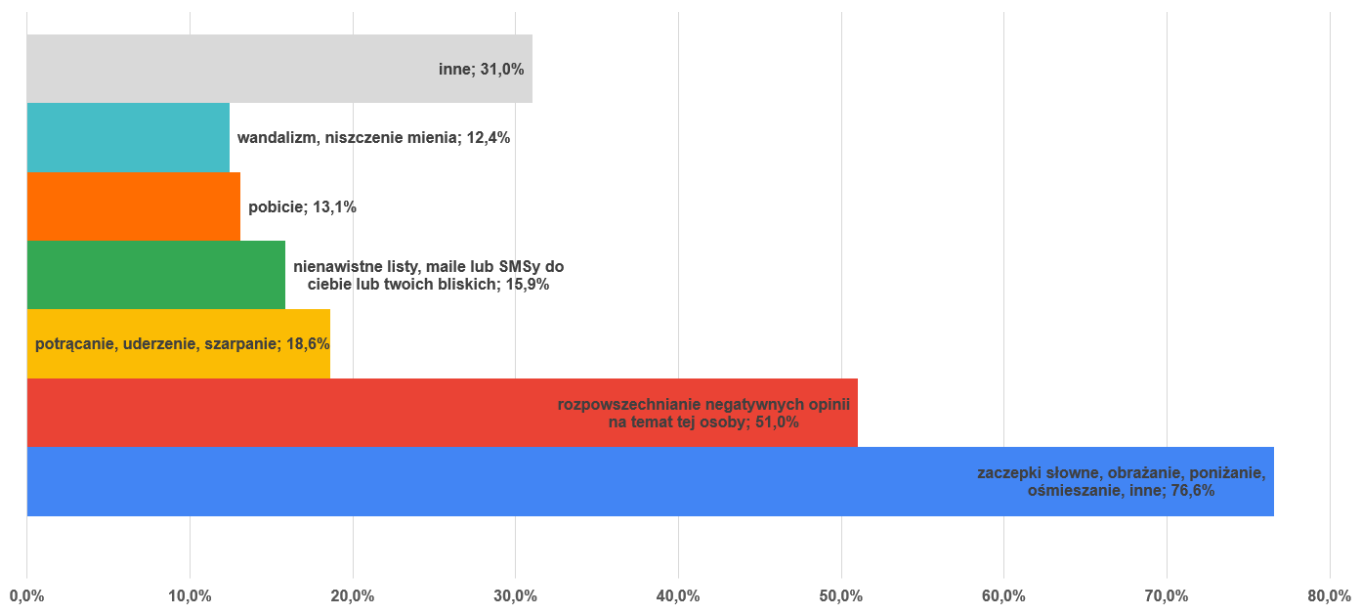
Wykres 14. Częstotliwość sytuacji poniżania lub obrażania osób LGBTQ



Osoby badane pytano także o formy dyskryminacji, z jakimi się zetknęły. W kafeterii odpowiedzi wskazać mogły więcej niż jedną odpowiedź – by opisać wszystkie możliwe formy nierównego traktowania.

Najczęściej pojawiającą się formą dyskryminacji (widziało lub doświadczyło jej 77 proc. osób) były zaczepki słowne, obrażanie, poniżanie i ośmieszanie. Nieco rzadziej zdarzało się rozpowszechnianie negatywnych opinii nt. danej osoby (51 proc.). Dużo rzadziej pojawiały się potrącanie, uderzenie i szarpanie (19 proc.), nienawistne wiadomości do osoby lub jej bliskich (16 proc.), pobicia (13 proc.) oraz wandalizm i niszczenie mienia (12,4 proc.). Szczególnie niepokojące wydają się w tym kontekście wszystkie te działania, które oznaczają naruszenie nietykalności cielesnej osób LGBTQ. Dlatego tak zaskakujący jest wynik odpowiedzi „potrącanie, uderzenie i szarpanie” – taką sytuację zauważyła aż co piąta osoba, która była świadkiem dyskryminacji osób LGHBTQ na UW. Podobnie wysoki jest wynik, wskazujący na pobicia.

Wykres 15. Najczęstsze formy dyskryminacji osób LGBTQ na UW



To właśnie te zjawiska powinny budzić największy niepokój społeczności akademickiej. Choć bowiem także werbalne i niefizyczne przejawy dyskryminacji budzą oburzenie i słuszny niepokój, to wszelkie objawy nierównego traktowania należy zwalczać i przeciwdziałać ich występowaniu. Podkreśla się bowiem, że nawet niewielkie tzw. mikroagresje dnia codziennego mogą mieć dramatyczny wpływ na dobrostan osób LGBTQ.

Zakończenie ankiety pozwalało na pozostawienie swoich danych kontaktowych oraz umieszczenie dowolnego komentarza kończącego badanie. Swoje dane kontaktowe pozostawiło ponad 210 osób. Jeśli zaś idzie o komentarze swobodne, pozostawiły je 33 osoby.

Tradycyjnie wśród tych wypowiedzi znalazły się także takie, które można nazwać obraźliwymi, dezawuuującymi lub atakującymi. W tegorocznej edycji badania pojawiły się tylko 3 takie komentarze, m.in. „*Trzeba leczyć homoseksualistów, szkoda mi tych zwierząt... Niech Pfizer na to jeszcze zrobi szczepionkę*” czy też „*Szukajcie sobie pomoc psychiczną*” (pisownia oryginalna).

Największą część wypowiedzi stanowiły te, które w jakiś sposób uzupełniały odpowiedzi udzielone wcześniej. Wśród nich znalazły się takie jak:

– „*moje odczucia mogą nie być miarodajne, ponieważ większość mojej edukacji na UW odbywała się w formie zdalnej, przez co znam niewiele osób z tej uczelni oraz niewiele czasu spędziłam tam stacjonarnie.*”

– „*Chciałabym tylko powiedzieć, że bardzo cieszy mnie, że na UW nigdy nie doświadczyłam żadnych opisanych w ankiecie nieprzyjemności związanych z byciem osobą LGBT. Poprzednio studiowałam na PW, gdzie takie zachowania miały miejsce dość regularnie, a ze strony władz ani samorządu nie podejmowano żadnych działań mających je ukrócić. Wydaje mi się, że na UW stopień takich aktów jest mniejszy, a to z pewnością częściowo przynajmniej dzięki pracy takich osób jak te zaangażowane w Queer UW. Dziękuję! :)*”

– „*Mój wydział muszę pochwalić, nie ma żadnego problemu z zaimkami ani imieniem na zajęciach. WF mam z panią I. K., ona również jest przemiła. Angielski z panem K.Z. też jest świetny.*” [nazwiska zanonimizowano]

– „*Nie wiem jak jest na innych wydziałach, ale wydaje mi się, że wydział Biologii jest niesamowicie otwarty i akceptujący kiedy idzie o takie rzeczy i czuje się tu na prawdę komfortowo.*”

– „*Nigdy ja ani nikt z moich nieheteronormatywnych kolegów/koleżanek z uczelni nie spotkał się z dyskryminacją ze względu na orientację na UW. Niestety były obecne niewłaściwe komentarze na tle seksistowskim kierowane do studentek przez (najczęściej) starszych prowadzących płci męskiej (dzieje się to niestety stosunkowo często -- kilka razy w semestrze dochodzą do mnie takie wieści lub jestem ich świadkiem).*”

– „*Karowa jest postępową;) WS jest na prawdę tolerancyjny, otwarty i dla studentów. Natomiast odgórnie społeczność LGBTQA+ jest olewana, a brak jakiegokolwiek wsparcia (szczególnie formalnego) dla osób Trans, Niebinarnych i Queer jest nie do zaakceptowania. Na wydziałach innych niż nauki społeczne, bała bym się zrobić Coming Out.*”

Trzy komentarze odnosiły się do metodologii badania i zwracały uwagę na możliwości zmiany i poprawy formularza. Dotyczyły one łączenia w jedną kategorię osób LGB i T. Osoby badane zwróciły uwagę, że rozdzielenie tych grup mogłoby zmienić obraz wyników badania. Jedna osoba zaproponowała zmianę techniczną dotyczącą pytań o liczbę przypadków jakiegoś zjawiska.

Kilka osób badanych wyraziło w tym polu wolę udziału w drugiej części badania. Niecałe 10 osób wyraziło zadowolenie z istnienia takiego badania i dziękowało za jego powstanie.

BADANIE JAKOŚCIOWE

Celem badania jakościowego jest zawsze dodatkowa eksploracja pola badawczego. O ile bowiem badanie ilościowe może próbować oddać rzeczywistość poprzez zebranie powtarzających się wskazań i odpowiedzi na proste pytania – badanie jakościowe posłużyć ma do dodatkowej analizy i lepszego zrozumienia zagadnienia. Zastosowanie wywiadu pogłębionego jako metody badawczej ma uzasadnienie nie tylko w literaturze tematu ale i wydaje się być najlepszym możliwym rozwiązaniem w tej konkretnej sytuacji. Badane i poruszane są bowiem tematy często drażliwe, ukrywane przed innymi i mogące być powodem nierównego traktowania. Stworzenie odpowiedniej atmosfery rozmowy, swoistego intymnego spotkania pozwolić ma na otwarcie się i możliwość pełniejszej i bardziej szczerzej odpowiedzi na zadane pytania.

Wywiad nasz ma formę średnio-strukturyzowaną. Oznacza to, że osoby badające mają przygotowany jedynie ogólny zarys rozmowy i wskazane konieczne do poruszenia tematy – jednakże ich zadaniem i celem jest bieżące reagowanie na osoby, z którymi rozmawiają – dopytywanie, doprecyzowywanie, poruszanie dodatkowych wątków, które mogą pojawić się w rozmowie.

Rekrutacja osób badanych odbywała się poprzez adresy e-mail pozostawione dobrowolnie przez osoby LGBTQ w formularzy ankiety badania ilościowego. W jednym przypadku osobą badaną była koleżanka osoby wylosowanej w badaniu. Namiary na siebie pozostawiło ponad 210 osób. Za przydzielenie adresów email do osób badających odpowiadała osoba koordynująca projekt badawczy. Spośród tychże wylosowano dla każdej_ego badaczki_cza odpowiednią liczbę adresów e-mail. Osoby z zespołu badawczego kontaktowały się z nimi indywidualnie drogą mailową. Szybko okazało się, że spora część studentek i studentów UW nie zareagowała na takie zaproszenie do badania. W takim przypadku przydzielano kolejne namiary. Łącznie wylosowano 63 adresy e-mail spośród których udało się skontaktować i przeprowadzić rozmowę z 15 osobami LGBTQ studiującymi na UW.

Badanie przeprowadził zespół badawczy w składzie: Zosia Bartuzi, Robert Jażdżewski, Aneta Kobialko, Michał Kostewicz i Gabriela Bazoberry Ordoñez. Osoby przeprowadzające badanie miały zróżnicowane doświadczenie w kwestii jakościowych badań społecznych. Wszystkie zostały przeszkolone i przygotowane podczas kilkugodzinnego kursu opracowanego na potrzeby niniejszego badania. Były także pod ciągłą superwizją osoby koordynującej badanie i w razie pytań, wątpliwości lub problemów zwracały się z prośbą o pomoc lub wyjaśnienia.

Rozmowy odbywały się na żywo w miejscach wskazanych przez osoby badane – były to kawiarnie, teren uczelni, sale wykładowe itp. Wszystkie rozmowy były nagrywane za pomocą rejestratorów audio a potem poddawane transkrypcji z elementami anonimizacji. Uzyskane w ten sposób materiały, wraz ze zgodami osób nadanych przekazywano osobie koordynującej badanie. Na podstawie tych materiałów przygotowano analizę jakościową. Badanie uzyskało wymaganą na UW pozytywną opinię Komisji Rektorskiej ds. Etyki Badań Naukowych z Udziałem Człowieka.

CO TO JEST DYSKRYMINACJA?

Ponieważ wywiad w dużej części dotyczyć miał doświadczenia dyskryminacji, w pierwszej kolejności chcieliśmy dowiedzieć się, czym jest dla osób badanych to zjawisko i jak je rozumieją. W ten sposób mogliśmy uwspólnić język i ustalić – na potrzeby dalszej rozmowy – co mają na myśli, mówiąc o dyskryminacji. Często osoby pytające próbowały dokonać rozróżnienia na dyskryminację, jakiej doświadczać można w ogóle i na tę, która pojawiać się może na UW. Rozróżnienie to jednak nie było częścią scenariusza i dlatego nie pojawia się we wszystkich rozmowach.

Osoby badane definiują dyskryminację dość szeroko. Za oczywistą uznają przemoc fizyczną we wszelkich jej przejawach. Podkreślają jednak także, że nie jest to jedyny jej rodzaj. Coraz popularniejsze staje się uznawanie za dyskryminację działań „miękkich” – a więc takich, które wiążą się z tworzeniem „atmosfery miejsca”.

No, dyskryminacja to jest dla mnie bardzo szerokie pojęcie no to zarówno jakieś, jakieś takie, zachowania powiedzmy – już nie mówię o jakichś ekstremalnych (...) – przemoc wobec określonych osób, ale słowne ataki, czy nawet takie nie wystawiane ataki, które nadal każda osoba może odczuwać (...) Nawet jakieś spojrzenia, czy jakieś po prostu „gadanie za plecami”, jak to się mówi.

(cis-mężczyzna, gej, 20 lat, Wydział Fizyki, II rok studiów I stopnia)

Objawia się też oczywiście bardzo jednostkowo, czyli jakieś wyzwiska, pobicia, przemoc słowna, psychiczna i fizyczna. No ale też jakieś utrudnianie życia na samej podstawie tożsamości, orientacji itp. Ogólnie takie „bycie niemitym”.

(trans-kobieta, biseksualna, 22 lata, Wydział Fizyki, III rok studiów I stopnia)

Dyskryminację bym rozumiał jako wszelkie akty, które jakoś utrudniają osobom z mniejszości korzystanie z usług na Uniwersytecie albo też tworzą jakiś rodzaj psychicznego dyskomfortu czy nawet cierpienia podczas otrzymywania usług edukacyjnych na UW. Też jakby wszelkie rodzaje jakichś trudności, które ze względu na tożsamość seksualną ma się w relacjach studenckich. Wszelkie formy jakiegoś poniżania, jakiejś stygmatyzacji, jakiegoś też, takiej alienacji, bym powiedział, izolacji. Też, nie wiem, jakieś formy nawet kąśliwych uwag podczas wykładów czy ćwiczeń, które nawet nie są skierowane konkretnie do danej osoby, ale są na przykład w toku wywodu rzucane gdzieś tam na salę, jakieś odniesienia do chociażby bieżących konfliktów społecznych i w tym kontekście jakieś, nie wiem, aluzje chociażby do tożsamości seksualnych czy do jakichś orientacji mniejszościowych.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 27 lat, Wydział Psychologii, III rok studiów jednolitych)

Osoby badane coraz wyraźniej podkreślają rolę i znaczenie mikroagresji, a więc wszelkich działań, które mogą być niezauważone przez osoby postronne a wyrażają się w spojrzeniach, szeptach, cicho wypowiedzianych komentarzach ale i odsuwaniu od grupy, próby wyłączenia konkretnych osób z sytuacji społecznej.

Dyskryminacja to sytuacja, w której nie czuję się komfortowo, kiedy ktoś coś nawet nie tyle powie, ale chociaż spojrzy, albo będę wiedziała, że nie mogę się czuć do końca sobą kiedy jestem z daną osobą. No i to też trochę takie traktowanie mnie inaczej ze względu na to, kim jestem.

(cis-kobieta, biseksualna, 20 lat, Wydział Lingwistyki Stosowanej, II rok studiów I stopnia)

Jakieś niemite uwagi ze strony studentów albo prowadzących, może to być po prostu jakieś inne traktowanie, które by faworyzowało osoby inne. Co jeszcze? Też to może być celowe zwracanie się innymi zaimkami gdyby się chciało... niektórzy lubią takie rzeczy specjalnie robić.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 20 lat, Wydział Filozofii, I rok studiów I stopnia)

Oczywiście jakieś takie rzeczy, które przychodzą mi na myśl to takie generalnie pogardliwe traktowanie, niby wszystko jest w porządku, ale człowiek tak patrzy na ciebie już nie do końca przyjaźnie i to też nie jest za fajne. Generalnie temat jest długi i szeroki i tak aż nie wiem za co się złapać, ale takie rzeczy mi pierwsze przychodzą na myśl.

(osoba niebinarna, lesbijka, 23 lata, Wydział Psychologii, III rok studiów jednolitych)

Dyskryminacja na UW byłoby (...) – nigdy nie miałem do czynienia, ale z tego, co bym rozumiał, to – oddzielnie tej osoby od (...) grup. (...) Właśnie [miałoby się] mało przyjaciół, jeżeli (...) w ogóle i być że w gorszych przypadkach harassment.

(cis-mężczyzna, gej, 18 lat, Ośrodek Studiów Amerykańskich, I rok studiów I stopnia)

Dość często w wypowiedziach osób badanych powraca temat osób transpłciowych i używania imion sprzed tranzycji lub imion, które nie zostały jeszcze zmienione formalnie w związku z trwającą tranzycją tudzież brakiem chęci dokonywania tranzycji tego typu. W całym badaniu temat osób transpłciowych pojawia się dość regularnie i podkreślane jest znaczenie konieczności właściwego traktowania ich na uczelni.

No myślę, że to jest po pierwsze na poziomie takim systemowym – to znaczy dostępu do tranzycji, dostępu do leków lub na przykład małżeństwa. (...) No i oczywiście już na poziomie takim między-osobowym, że po prostu (...) przemoc różnorodna, mikroagresja, dużo różnych rzeczy.

(osoba trans-queer, 21 lat, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce, II rok studiów I stopnia)

W jednej z wypowiedzi pojawia się sformułowanie „unieważnianie tożsamości”. To zgrabne określenie pozwala określić sytuację, w której jakiś element czyjejś tożsamości – orientacja psychoseksualna, tożsamość płciowa czy ekspresja płciowa są niezauważane przez drugą osobę, celowo pomijane. To wszystkie te sytuacje, w których jakaś osoba nie uznaje prawa drugiej osoby do samodecydowania o sobie, samo-stanowienia o sobie.

No na pewno takie... jakby unieważnianie czyichś tożsamości, albo też takie mówienie, że w jakiś sposób jest ona gorsza, że to, nie wiem, [jest] zaburzenie. Ale też no może takie nie-bezpośrednie. (...) Na Uniwersytecie dawanie tekstów do czytania, gdzie jest coś napisane, że (...) osoby homoseksualne to są chore.

(trans-mężczyzna, aseksualny, 23 lata, Wydział Psychologii, IV rok studiów jednolitych)

Niezmiennie od lat pojawia się także kwestia nieaktualnej lub celowo przestarzałej wiedzy, używanej przez niektóre wykładowczynie i niektórych wykładowców. Temat pojawia się zwłaszcza w kontekście nauk społecznych i humanistycznych, które ze swojej natury mogą częściej tematyki osób LGBTQ dotyczyć. Studentki i studenci zwracają uwagę, że używanie materiałów, w których pojawia się wiedza nieaktualna i krzywdząca dla społeczności LGBTQ może być uznane za jeden ze sposobów dyskryminowania tej grupy.

OTWARTOŚĆ NA UW

Zespół badawczy chciał zorientować się w sytuacji osób badanych w kwestii bycia osobą wyoutowaną na uczelni. Kolejne pytania dotyczyły więc tego, czy osoby LGBTQ muszą ukrywać swoją tożsamość na UW. Badane osoby podkreślały często, że opowiadają tylko o swoich doświadczeniach i że nie powinny być one ekstrapolowane na inne osoby nieheteronormatywne. Niektóre z nich, mając doświadczenie lub wiedzę na temat studiowania na innych wydziałach, zwracały także uwagę na to, że sytuacja na nich może być dramatycznie odmienna.

Na przykład są niektórzy wykładowcy, którzy... wiem, że nie za bardzo mogę przy nich cokolwiek na ten temat powiedzieć, na przykład jakąś pracę pisemną, nie mogę tam zawrzeć moich doświadczeń jako osoby queer, bo po prostu wiem, jakie oni mają poglądy.

(cis-kobieta, biseksualna, 20 lat, Wydział Lingwistyki Stosowanej, II rok studiów I stopnia)

Nie, orientacji seksualnej nie ukrywam. Natomiast z tożsamością płciową to jest po prostu dla mnie coś takiego bardziej stresującego, bo jest generalnie mniej zrozumiane w społeczeństwie i o ile myślę, że na UW nie byłoby z tym problemu, może u jakichś pojedynczych osób, to jest to dla mnie po prostu no coś stresującego. Ale widziałam osoby nawet na moim roku, na moim wydziale, które otwarcie jakby mówią o sobie w wybranych zaimkach i tak dalej i tak dalej i ja to bardzo podziwiam, natomiast wykładowcy i tak to ignorują.

(osoba niebinarna, lesbijka, 23 lata, Wydział Psychologii, III rok studiów jednolitych)

Trochę może tak, ale to po prostu nie ze względu, że może jakoś boję się. (...) Jest strasznie dużo zachodu, bo (...) musiałbym napisać do prowadzących, że (...) tak w USOSie tutaj mam wpisane, a postępuję się takim imieniem, takimi zaimkami i jakby strasznie mi się to wydaje takie... No nie wiem, że muszę – znaczy sama myśl, że muszę tam pisać do podchodzić do nich na zajęciach i wyjaśnić sytuację, no już na samym starcie trochę mi się nie chce.

(trans-mężczyzna, aseksualny, 23 lata, Wydział Psychologii, IV rok studiów jednolitych)

Życie w zgodzie ze sobą na uczelni może być więc dla niektórych wymagające – oznacza konieczność podjęcia bardzo wielu działań i wykonania wielu zadań, które ostatecznie sprawią, że na UW będzie można czuć się w porządku. Czasem nadmiar tych obowiązków sprawia, że rezygnują z tego i udają kogoś, kim nie są. Sytuacja ta, oczywiście, nie jest komfortowa. Z badań dot. produktywności pracowniczek i pracowników wynika, że możliwość bezpiecznego wyoutowania się w miejscu pracy podnosi wydajność pracy takich osób nawet o 30 proc. Założyć można, że podobne wyniki dotyczyć będą studiowania i osób studiujących.

Ta liczba wskazuje, jak ważne jest tworzenie przestrzeni, które pozwalają w sposób swobodny informować o swojej tożsamości płciowej i orientacji seksualnej.

Ale z drugiej strony wydaje mi się, że czasami takie poczucie... może nie tyle dyskomfortu, ale zawsze pewnej obawy czy takie mniej lub bardziej bezpośrednio wyoutowanie się przed kolejnym gronem osób, zwłaszcza jeżeli mamy do czynienia z jakąś bardziej zaognioną dyskusją na zajęciach. A w szczególności przypomina mi się chyba kwestia – na pierwszym roku zajęcia z praw człowieka – przedmiot który mimo wszystko w dosyć dużym stopniu dotyka też o tematykę queerową w tej czy innej formie. I wydaje mi się, że w takich zaognionych dyskusjach czasami zawsze to pytań z tyłu głowy, czy aby na pewno chcę w rozmowie jakoś zaimplikować wyoutowanie się. Zawsze ta obawa się gdzieś pojawia.

(cis-mężczyzna, gej, 21 lat, Wydział Prawa i Administracji, II rok studiów jednolitych)

Jeżeli chodzi o wykładowców, to przyznam szczerze, że nie ukrywam się też jakoś. Przede wszystkim nie było jakby okazji, żeby o tym mówić [z powodu pandemii]. Ale w przypadku, gdy były zajęcia zdalne: u mnie w pokoju wisi kilka plakatów aktywistycznych (...), wisi też tęcza flaga... Przyznam szczerze, że podczas egzaminów, ponieważ nie znam poglądów moich wykładowców, dla bezpieczeństwa wybierałam inne tło i szczerze mówiąc, to było rzeczywiście z myślą o tym, że nie chcę po prostu gdzieś tam podświadomie mieć trudniej (...) ze względu na to, że gdzieś za mną ta tęcza flaga wisi.

(cis-kobieta, lesbijka, 21 lat, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce, II rok studiów I stopnia)

Niektóre osoby badane przypisują to jednak szerszemu zjawisku – braku odpowiedniej ochrony przed niechcianymi zachowaniami na UW w ogóle. Dwie osoby odwołały się w tym kontekście do niedawnych wydarzeń związanych z oskarżeniami wobec jednego z pracowników naukowych Wydziału Polonistyki UW.

Wydaje mi się, że to jednak jest dowodem na to że uczelnia w pewnym sensie jest takim trochę „safe-space”. Z drugiej strony... moim zdaniem uczelnia z takiego administracyjnego punktu widzenia, uczelnia jako instytucja nie do końca i nie zawsze wypełnia tę rolę, tak jak chociażby pokazuje ostatnie wydarzenia na Wydziale Polonistyki. Problem ogólnie z ochroną przed dyskryminacją moim zdaniem na uczelni wciąż funkcjonuje jak w każdej instytucji publicznej.

(cis-mężczyzna, gej, 21 lat, Wydział Prawa i Administracji, II rok studiów jednolitych)

Ciekawym i powtarzającym się kilka razy w wypowiedziach zjawiskiem jest próba tłumaczenia zachowań przejawiających się brakiem akceptacji wobec osób LGBT. Jednym z najczęściej pojawiających się „uzasadnień” jest wiek osób, które przejawiają zachowania dyskryminacyjne. Tym, co zniechęca cza-

sem do ujawniania się osób nieheteronormatywnych jest hierarchiczna struktura uczelni.

Nigdy nie ukrywałam tego kim jestem, jak wyglądam, jak się prezentuję. Ale nie każdemu chcę o tym mówić. Sądzę, że niektórzy po prostu nie są na to gotowi i nie są na tyle otwarci żeby to przyjąć. Więc no... gdzieś ten motyw tego, że nie chcę powiedzieć może być bardziej tym właśnie, że nie chcę się narazić na kolejne komentarze. Bo o ile wiem, że jest masa otwartych osób to jednak najpierw muszę te osoby poznać żeby stwierdzić, że ok (...) I jakby to jest jakby mój wyznacznik tego czy mogę komuś powiedzieć. Czyli najpierw muszę kogoś poznać i wtedy zrozumieć jaki jest. A że często ta bariera student i prowadzący jest bardzo duża, masz poczucie tej wyższości takiej, to nie wiem czy koniecznie chciałam się na przykład narazić komuś kto mógłby mnie oblać ze względu na to, że zapamiętam jako ta „inna” na przykład.

(osoba niebinarna, panseksualna, 24 lata, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, II rok studiów II stopnia)

Powracającym motywem jest system USOS. Kwestia konieczności wprowadzenia w nim zmian pojawia się w wielu miejscach w rozmowach z osobami badanymi. Także w kwestii konieczności ukrywania swojej tożsamości. Jak słusznie zauważa jedna z osób badanych, jest on wszechogarniającym narzędziem, którego zmiana oddziaływałaby na różne elementy uczelni.

Na moim instytucie, na moim wydziale, to jest dość normalne (...) Ale zetknęłam się z parą wykładowców, którzy nie chcieli mnie akceptować... No i po prostu na Uniwersytecie Warszawskim na przykład USOS. Problem USOSa (...) to jest najważniejszy problem, który ogarnia jakby cały uniwersytet.

(osoba trans-queer, 21 lat, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce, II rok studiów I stopnia)

Jest jednak UW miejscem „nierównym” – tzn. takim, gdzie sytuacja zależy od jednostki, w której znajdzie się osoba studiująca. Podkreślają to zwłaszcza te osoby, które miały doświadczenie studiowania na więcej niż jednym kierunku na naszej uczelni.

No właśnie te moje doświadczenia z dwóch zupełnie innych jednostek (osoba studiuje na 2 kierunkach – dop. autorka) są takie, że to jednak jest przestrzeń bardzo zróżnicowana, nie? To znaczy... no, bardzo niejednolita. Natomiast ogólnie, no mam wrażenie że jest niezłe, nie, jakby w... mając taki punkt odniesienia, jakby żyjąc w mieście, chociażby w Warszawie, poruszając się komunikacją publiczną i tak dalej, nie. No to mam wrażenie, że przy takim zestawieniu ta przestrzeń uniwersytecka jest bardzo przyjazna jednak stosunkowo. No chociaż właśnie, są

takie jednostki które gdzieś tam mają inny klimat cały czas, nie. Ale nawet tam, no trzeba powiedzieć, że to jest taka, no ten taki miękki dyskomfort, nie, to znaczy, no... To jest nieprzyjemne, to jest takie za przeproszeniem gadanie starych dziedów, nie, ale no też można sobie wyobrazić dużo gorszy poziom dyskryminacji, nie, więc... Czy w ogóle formy przemocy, nic o tym w ogóle nie słyszałem, nie, więc myślę, że jest dobrze.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 27 lat, Wydział Psychologii, III rok studiów jednolitych)

Na szczęście pojawiają się także pozytywne przykłady i pozytywne relacje osób badanych. Niektóre z nich wprost mówią o tym, że UW jest miejscem, w którym mogą otwarcie być sobą, realizować się i nie muszą ukrywać się ze swoją tożsamością i orientacją.

Moi najbliżsi znajomi z kierunków wiedzą o tym, że jestem osobą niebinarną i jestem panseksualna – ale nie wszyscy. Jakby, nie czuję, żeby to była jeszcze taka wolna strefa, do której możemy powiedzieć, że – „hej moje literki to _”, fajnie by było gdybyś zwracał się do mnie zaimkiem męskim, kiedy wyglądam bardziej męsko, a kiedy wyglądam bardziej damsko, to żebyś używał zaimków damskich, tak? Spotykałam się z szykanami też, więc wiem, że jest jakaś granica, jakby co mogę powiedzieć a komu nie.

(osoba niebinarna, panseksualna, 24 lata, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, II rok studiów II stopnia)

W przypadku jednej wykładowczyni to było tak, że była bardzo zdziwiona jak dostała maila czy telefon, że w przypadku jednej osoby ma się zwracać innymi zaimkami, to ona myślała, że to jest oczywiste, że jak ta osoba trans do niej podejdzie i jej to powie, to przyjmie po prostu. Nie spodziewała się, że to może być na tyle traumatyczne, że ktoś musi się ukrywać za jakąś organizacją pracującą w ramach wydziału, żeby to ona poinformowała.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 20 lat, Wydział Filozofii, I rok studiów I stopnia)

Też mnie bardzo pozytywnie zaskoczyło, jak przyszłam na UW pierwszy raz i patrzę tam na tych tablicach ogłoszeń, „nie ma miejsca dla dyskryminacji” i w ogóle. Dobrze, fajnie.

(cis-mężczyzna, panseksualny, 22 lat, Wydział Biologii, I rok studiów II stopnia)

Ostatni z cytatów wskazuje na trwającą na UW kampanię, która promuje postawy otwartości i przeciwdziałać ma dyskryminacji różnych grup mniejszościowych. O kampanii tej wspomniały jeszcze dwie osoby badane.

DYSKRYMINACJA NA UW

Pytane o doświadczenia dyskryminacyjne na uczelni, osoby badane najczęściej podkreślają, że nie zdarzały się im takie momenty. W pewnym sensie pokrywa się to z wynikami badań ilościowych, które wskazują, że zachowania tego typu nie są częste na UW. Jednakże niektóre z osób, z którymi przeprowadzono wywiady, wskazały wprost tego typu sytuacje.

Spotkałem się z szykanami. Spotkałam się z komentarzami, które były... no, nacechowane pejoratywnie do osób które są (...) queerowe. I byli to niestety studenci, z którymi studiuje. Wyłynęło to przy okazji marszu kobiet, więc to też był taki gorący temat rok temu i wtedy właśnie pojawiły się komentarze, raz dotyczące po prostu ruchów feministycznych, tego, że jeżeli ktoś już jest w kolorowych włosach to jest pierdoloną alternatywką i na pewno będzie chciał zawrzeć jakiś głos i dostałam komentarze też, że wyglądam jak lesba.

(osoba niebinarna, panseksualna, 24 lata, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, II rok studiów II stopnia)

Mam jedną sytuację z zajęć, która też trafiła wyżej. Ponieważ czułam się dyskryminowana przez to, jakby, jakie mam poglądy, które akurat wtedy dotyczyły tematów queerowych. Nie powiedziałam wprost, że jestem taką osobą, nie powiedziałam też, że jakby... czuję się częścią tej społeczności. Tylko rozmawialiśmy coś na temat właśnie młodzieży. I wtedy przez moje komentarze przez cały czas praktycznie byłam odpytywana jako jedyna z grupy.

(osoba niebinarna, panseksualna, 24 lata, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, II rok studiów II stopnia)

Opisana powyżej sytuacja zakończyła się pozytywnie dla osoby badanej – zachowanie osoby, która prowadziła zajęcia, uległo zmianie. Jednakże osoba badana podkreśla, że poczuła się niedoinformowana w kwestii tego, co tak naprawdę działo się, jakie podjęto konkretnie czynności i jakie są konsekwencje wobec tej osoby. Mimo wejścia na oficjalną ścieżkę antydyskryminacyjną na UW, osoba poczuła się pozostawiona sama sobie. Plusem jednak jest to, że zachowania te nie powtarzały się.

Tematem, który wraca we wszystkich edycjach badania jest ukrywanie dyskryminacji pod płaszczykiem nauki. Prezentowanie przestarzałych, nieaktualnych i krzywdzących badań, które dodatkowo stosują czasem niebywale dyskryminujący język, powtarza się nadal.

Mogę też powiedzieć trochę z własnej perspektywy bardziej, bo nigdy mi się jeszcze nie zdarzyło, żeby ktoś mi powiedział tak bezpośrednio, mnie zaatakował za bycie trans, ale na psychologii czasami jest w tekstach na przykład takie kwiatki (...) że tam ktoś (...) miał różne zaburzenia i wśród nich transseksualizm.

(trans-mężczyzna, aseksualny, 23 lata, Wydział Psychologii, IV rok studiów jednolitych)

Nawet jak ci niechętni profesorowie to widzą to raczej nie komentują... To bardziej jest na takim poziomie, że w trakcie wykładu rzucą taką jakąś anegdotkę nieprzyjemną, jako taki żarcik z przeciwnika. Ale to jest ze wszystkimi tak, że mają jakieś stanowiska filozoficzne, których nie lubią i muszą jakoś je ośmieszyć na wykładzie, choćby taką małą wrzutką, która nic nie ma wspólnego z resztą wykładu.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 20 lat, Wydział Filozofii, I rok studiów I stopnia)

Warto odnotować, że niektóre osoby LGBTQ obserwują nie tylko swoje najbliższe otoczenie na uczelni, ale także działania podejmowane na UW jako całości. Jedna z osób badanych odwołała się do sytuacji, która miała miejsce kilka lat temu. Inna osoba zauważyła, że niektóre zachowania wykładowców nie są tym, na co pisała się, rozpoczynając edukację na UW.

Znaczy znowu, że to tak bezpośrednio do mnie to nie, no ale działania Uniwersytetu w stylu zapraszania prezydenta (...) dla mnie było to niefajne po prostu.

(trans-mężczyzna, aseksualny, 23 lata, Wydział Psychologii, IV rok studiów jednolitych)

Tak, no nawet jakby w tym roku pamiętam zajęcia z języka łacińskiego, na których profesor UW tłumacząc zagadnienia czysto gramatyczne rzucił jakieś przykładowe zdanie w stylu, nie wiem tam, „Karol kocha Zosię” tylko w wersji łacińskiej, no i od razu rzucił jakiś taki, w ogóle bez żadnej reakcji z sali, opatrzył to takim komentarzem, że o, w sumie on nie wie, czy on sobie może pozwalać na takie przykłady, bo zaraz się okaże że to jest z jego strony właśnie akt dyskryminacji, że podał osoby różnych płci w tym zdaniu, no i jakby nie wiem, było to takie całkowicie mi się wydaje niepotrzebne w tym kontekście. Znaczy wydaje mi się, że tutaj powiedzenie że (...) to jest dyskryminacja, to jest trochę za mocne słowo, bo... bo to nie jest tak, że ta sytuacja mi coś uniemożliwiła, natomiast no powiedziałbym że tak czysto emocjonalnie było to po prostu nieprzyjemne. (...) Poczutem się, że jakoś to nie jest dla mnie przyjazna przestrzeń, i że jak muszę słuchać takich rzeczy, które są aluzją (...) do mojej tożsamości albo do ludzi, którzy gdzieś na zewnątrz w świecie walczą o równouprawnienie również mojej tożsamości... A w jakimś sensie też podpisując umowę studencką UW nie umawialiśmy się, że będę słuchał takich rzeczy, tylko umawialiśmy się, że ktoś mnie nauczy łaciny.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 27 lat, Wydział Psychologii, III rok studiów jednolitych)

Należy dodać, że Prezydent Andrzej Duda był w tym czasie krytykowany przez osoby LGBTQ i osoby sojusznicze za używanie dyskryminującego i odczuwającego języka wobec osób nieheteronormatywnych. Podczas jego obecności na UW grupy studenckie próbowały zorganizować protest i sprzeciwić się jego obecności.

Niektóre osoby próbują uzasadniać swoje poczucie wyobcowania na uczelni „obiektywnymi warunkami”. UW miałoby wówczas być jedynie odbiciem tego, co dzieje się na co dzień w Polsce i z czym mierzą się osoby LGBTQ poza uczelnią. Wyklucza to traktowanie uczelni jako bezpiecznej przestrzeni, zapewniającej dodatkowy parasol ochronny przed dyskryminacją, która występuje powszechnie na zewnątrz uniwersytetu.

Trochę tak [czułem się wyobcowany], no ale to też (śmiech) to chyba po prostu jesteśmy w takim kraju też, więc może to nie jest nie jest jakby związane, że to studenci, tylko po prostu no takie mamy społeczeństwo też. (...) Ten podział na kobiety, mężczyźni... I ja tak sobie zawsze myślę, bo ja też gdzieś wpadam w to spektrum niebinarności ale po stronie męskiej i po prostu no, jakby nie mogę się przypasować do tych grup. Ale to nie jest tak, że mi bardzo z tym źle, tylko jakoś tak no... nieswojo.

(trans-mężczyzna, aseksualny, 23 lata, Wydział Psychologii, IV rok studiów jednolitych)

Warto zwrócić uwagę także na pozytywne zjawiska. Jednym z nich jest osvajanie niezakładania płci spotkanych osób i w związku z tym pytanie o preferowane zaimki. Choć nadal nie jest to zjawisko powszechne, to coraz częściej kwestia ta pojawia się w wypowiedziach osób LGBTQ. Jednym z przykładów jest relacja studentki z wydarzenia towarzyskiego.

Była taka impreza, gdzie jedna dziewczyna zaprosiła wszystkich ludzi z naszej grupy i był taki moment, gdzie w mniejszej grupce zaczęliśmy wymieniać swoją orientację seksualną i zaimki i to było takie bardzo pozytywne.

(cis-kobieta, biseksualna, 20 lat, Wydział Lingwistyki Stosowanej, II rok studiów I stopnia)

DOSTRZEGANIE Dyskryminacji

Osoby badane, jak już wspomniano, nie doświadczały zbyt często dyskryminacji. Pytano je więc również o to, czy zauważyły dyskryminację skierowaną do innych studiujących osób LGBTQ. Tutaj odpowiedzi były również w większości negatywne ale pojawiło się kilka opisów sytuacji, które powinny budzić niepokój.

Jest jeden chłopak [w grupie facebookowej], który jest problematyczny i oświadczył mi nigdy nic mi nie powiedział, jakby w twarz, ale wiem, że chłopak jest bardzo... skrajnie prawicowy (...). Ja jestem osobą wierzącą, jestem chrześcijanką, ale on jest gdzieś tam już na skraju fanatyzmu (...) [Przez to] są jakieś kłótnie, aczkolwiek wszystko jest gdzieś tam wyjaśniane na czacie i tak dalej, gdzieś za bardzo nie komunikujemy się na żywo oprócz jednej sytuacji, w której gdzieś tam ta rozmowa z konwersacji grupowej zupełnie na temat niezwiązany z gdzieś tam LGBT i tak dalej, no zupełnie inny temat był poruszony – [ten] chłopak napisał, że jak jesteśmy tacy cwani, to żebyśmy podeszli na Uniwersytecie. No i jeden z moich kolegów podszedł do niego i powiedział, że nie zgadza się. (...) Podszedł do niego po tej kłótni i powiedział „no słuchaj podchodzę do ciebie i nie zgadzam się” bo zaczął nas wyzywać gdzieś tam od, że jesteśmy no po prostu mniej inteligentni (...) W pewnym momencie mój kolega mówił spokojnie, nie obrażał go, nic o nim nie mówił, ale ten drugi chłopak (...) zaczął używać wobec niego słów, że jest pedałem, że nie będzie z pedałami rozmawiał (...). Po czym (...) doszło do fizycznej, że tak powiem, gdzieś tam przepychanki. (...) Wiem, że po tym ten chłopak powiedział temu drugiemu chłopakowi przy kilku innych osobach, że następnym razem jak ktoś go obrazi, to nie będzie się wahał, żeby powiedział: „pobiję się z każdą dziewczyną, chłopakiem i każdą lesbijką”.

(cis-kobieta, lesbijka, 21 lat, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce, II rok studiów I stopnia)

Opisana sprawa zakończyła się interwencją władz wydziału. Została wyjaśniona z wykorzystaniem m.in. nagrań z kamer wideo oraz zeznań osób, które były świadkami wydarzenia. Po tym zajściu, jak dodała studentka, sytuacja z dyskryminującym zachowującym się studentem się uspokoiła. Dodała, że rzadko bywa on na zajęciach a jeśli już się pojawia, stara się wywołać „jakieś zamieszanie”.

Najczęściej osoby badane wskazywały na dyskryminację osób transpłciowych i niebinarnych oraz na zdarzenia mające związek z płcią społeczną osób studiujących.

Myszę, że takich bezpośrednich, to nie było, aczkolwiek, słyszałem raz, jak jedna osoba poszła na zajęcia pilatesu i była jedynym chłopakiem w grupie i wtedy miała poczucie takie, że jest gdzieś nie w tym miejscu (...). No i też prowadząca chyba miała problem jakby z pilnowaniem się, że też jest osoba innej płci niż żeńska (...) Miała poczucie dyskomfortu z tym związane.

(cis-mężczyzna, gej, 20 lat, Wydział Fizyki, II rok studiów I stopnia)

Spotykałam się właśnie z komentarzami, że kiedy już wyszło na jaw, że ktoś był... no mam koleżankę lesbijkę i ona dostała kilka komentarzy, gdzieś tam na uczelni i kiedy była w większym gronie. Zwykle to są albo takie po prostu jednostkowe komentarze, albo po prostu dziwny wzrok, który jakiś sposób może kogoś urazić.

Bardziej to chyba właśnie z racji wyglądu po prostu. Co wydawało mi się, że powinno już odchodzić jakby na dalszy plan. No ale tak, spotkałam się z tym.

(osoba niebinarna, panseksualna, 24 lata, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, II rok studiów II stopnia)

U nas nie słyszałem o takiej sytuacji, ale jedną ciekawą teorię filozoficzną od jednego profesora słyszałem, że z osobami trans to jest tak, jak ze sztucznymi cytrynami z fabryki w Pruszkowie, chyba jak za prawdziwych cytryn na drzewie, chyba jakoś tak to było. (...) To nie było na moich zajęciach i to nie był mój prowadzący, ale słyszałem taką historię od starszego rocznika.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 20 lat, Wydział Filozofii, I rok studiów I stopnia)

Poniższe pięć cytatów dotyczy wprost sytuacji osób transpłciowych lub niebinarnych:

Mam koleżankę na roku, która jest trans, no ona chodzi już tak, jak chce, w sensie ubiór damski, wszystko damskie, i nikt na to uwagi nie zwraca. W sensie to śmiesznie wygląda, jak podchodzi do promotora w pełnym makijażu i w damskich ubraniach, a promotor mówi do niej per „pan”, no ale... (śmiech)

(trans-kobieta, biseksualna, 22 lata, Wydział Fizyki, III rok studiów I stopnia)

Zdarzają się osoby prowadzące, które... Zachowują się w jakiś taki... mają jakieś uprzedzenia co do, nie wiem, innej płci niż swoja, co do, nie wiem, kobiet, czy chociażby nie stosują się do imienia, które dana osoba przyjęła czy do zaimków, tylko używają deadname'u. Wiadomo, że w dokumentach czasami tak musi być, ale kiedy osoba prosi o to, by zwracać się do niej w taki sposób, to można to uszanować, a wydaje mi się, że nie zawsze jest to respektowane, przynajmniej ja się z tym spotkałam raz, że nie wobec mnie ale, że nie było to respektowane.

(cis-kobieta, biseksualna, 21 lat, Wydział Artes Liberales, I rok studiów I stopnia)

W jakimś sensie po mnie nie widać mojej mniejszościowej tożsamości, bo ja (...) wpisuję się w stereotyp męskości. Też nie noszę nigdy (...) symboliki mniejszościowej. (...) W przypadku biseksualności to też jest tak, że można rozmawiać o części swoich doświadczeń w tych relacjach intymnych, np. mówić tylko o doświadczeniach z kobietami, pomijać doświadczenia z mężczyznami i po prostu się uchodzi za osobę heteroseksualną. W związku z tym mam wrażenie, że ta siła rażenia we mnie jest mniej wycelowana niż na przykład w moich kolegów, którzy, no prezentują sobą coś, co można by tak brzydko określić, nie wiem, byciem stereotypowym gejem na przykład, nie. I przez to są jakoś bardziej może podatni na to, że ktoś ich tak skojarzy i jakoś inaczej potraktuje.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 27 lat, Wydział Psychologii, III rok studiów jednolitych)

Chociaż też osobiście miałem taką sytuację, aktualnie jestem już po zmianie imienia, ono zostało klepnięte tam przez urzędy i wszystko fajnie, ale przed tą formalną zmianą próbowałem właśnie mówić prowadzącym żeby zwracali się do mnie w ten sposób i o ile niektórzy rzeczywiście to robili i to stosowali, to była taka prowadząca, która konsekwentnie była przeze mnie poprawiana, a i tak cały czas czytała mój deadname i to było takie... no nieprzyjemne, bo wtedy też inni studenci nie wiedzieli jak się do mnie zwracać, też za każdym razem powtarzanie się w prywatnej rozmowie... no też nie było komfortowe, to było takie dziwne po prostu.

(osoba niebinarna, lesbijka, 23 lata, Wydział Psychologii, III rok studiów jednolitych)

Byłam w jednej grupie ze studentem, który jest transpłciowy. I prosił o postugiwaniem się wobec niego konkretnym imieniem. Nie każdy wykładowca to respektował. Niektórzy byli jak najbardziej otwarci i zwracali się tak, jak kolego student poprosił, a niektórzy używali deadname'u. Więc to była jedyna taka sytuacja, z którą się spotkałam i która mnie tak naprawdę uderzyła bo... no nie wiem. Było to przykre.

(osoba niebinarna, panseksualna, 24 lata, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, II rok studiów II stopnia)

Osoby studiujące zostały także zapytane o to, czy były świadkami sytuacji, w której to osoba wykładająca była ofiarą dyskryminacji ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową. Zdecydowana większość badanych odpowiedziała negatywnie. Tylko jeden student wspomniał o takiej sprawie:

Myszę, że raz mogłem się spotkać z czymś takim, ale to (...) były jakieś powiedzmy tak zwane „podśmiechujki” ze strony studentów, ale absolutnie to potem nie wpływało na stosunek do wykładowcy ani dalszej (...) współpracy z tym wykładowcą, więc, jakby nic ponad to.

(cis-mężczyzna, gej, 20 lat, Wydział Fizyki, II rok studiów I stopnia)

Wydaje się, że hierarchiczna struktura akademii pozwala osobom wykładającym czuć się bezpiecznie w kwestii akceptacji ich tożsamości i orientacji. Osoby studiujące najpewniej obawiają się konsekwencji niewłaściwych zachowań i dlatego nie pozwalają sobie na nie – przynajmniej nie publicznie i na oczach innych osób.

CZY DA SIĘ POPRAWIĆ UW?

Z powyższych wypowiedzi widać, że żadna z badanych osób nie uważa Uniwersytetu Warszawskiego za miejsce idealne i pozbawione wad, jeśli idzie o sytuację osób LGBTQ studiujących na uczelni. Mimo tego, że często podkreślają pozy-

tywne zjawiska i zmiany oraz korzystnie porównują UW z innymi miejscami, nadal zauważyć należy, że jest jeszcze wiele rzeczy, które możnaby poprawić. Mając na uwadze konkretne problemy, które opisano w powyższej analizie, zapytano osoby badane, jak ich zdaniem najlepiej zmienić UW, by był bardziej inkluzywny dla osób nieheteronormatywnych.

Co ciekawe, część osób badanych zauważa istniejące mechanizmy, struktury i rozwiązania ale nie ma do nich zaufania i zauważa, że często są one nieskuteczne. Czymś, czego brakuje jest często informacja zwrotna o podjętych działaniach, efekcie pracy organów czy też konsekwencjach wyciągniętych wobec osoby, która dopuściła się dyskryminacji. Czasem po prostu działań tych wydaje się być za mało lub są one zbyt mało widoczne.

No chciałbym, żeby po prostu studenci mieli po prostu możliwość (...) zgłosić [dyskryminację] i otrzymać pewne konsekwencje dla na przykład tej osoby, czy tego wykładowcy, który właśnie je dyskryminował. Uważam, że takiej możliwości dla większości studentów nie ma – mimo że, jest rzeczniczka mimo że, no tak są pewne organizacje, to jednak czasami (...) osoby studenckie bardzo się czasami boją, że po prostu jakoś to wpłynie na ich oceny, na stanowisko pewne, na ich bezpieczeństwo.

(osoba trans-queer, 21 lat, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce, II rok studiów I stopnia)

Moim zdaniem nie jest to kwestia pojedynczych zmian dlatego, że z jednej strony owszem możemy powołać kolejną osobę na stanowisko rzecznika przeciwko dyskryminacji i rzecznika praw osób X i rzecznika praw osób Y. Moim zdaniem niewiele zmieni to w sytuacji ,w której nadal gdzieś ten... strukturalne poczucie... właśnie ciężko mi to ubrać w słowa, ale wydaje mi się, że gdzieś ten problem leży głębiej w strukturze i w mentalności bardzo wielu osób. Czy chociażby różnych komisji samorządowych lub różnych poszczególnych rzeczników na wydziałach, wydaje mi się, że może to być też trochę wpływ samej jakby polityki i poglądów osób na stanowiskach rektorskich i ogólnie najwyższych stanowiskach uczelni. (...) Ciężko tutaj wskazać jeden konkretny kierunek zmian, moim zdaniem po prostu powinna być kwestia zmiany ogólnie priorytetów uczelni. Chronienia studentów bardziej niż reputacji danej jednostki uczelnianej.

(cis-mężczyzna, gej, 21 lat, Wydział Prawa i Administracji, II rok studiów jednolitych)

Podoba mi się bardzo ten „og-un”, który jest bardzo popularny – „Kurs na równość”. Nie byłam jego, jakby uczestniczką, ale wiem, że jest i wiem, że jest bardzo popularny więc podoba mi się taka idea i wydaje mi się, że powinno być więcej takich przedmiotów jak właśnie queer studies, właśnie no kurs na równość, jakieś takie zgłębianie historii chociażby ruchów queerowych, ruchów walczących o prawa osób queerowych.

(cis-kobieta, biseksualna, 21 lat, Wydział Artes Liberales, I rok studiów I stopnia)

Z pewnością to by było coś związanego z widocznością, żeby w wielu miejscach na wydziale był jakiś plakat, czy jakiś symbol, który by pokazywał, że mogą się z kimś do tego zwrócić, że jest na konkretnym wydziale jakaś osoba, która się tym zajmuje. I mogą po prostu do tej osoby przyjść. Chociażby u nas, na wydziale. Oczywiście są tak jak na większości te plakaty „Wszyscy jesteśmy równoważni” bodajże, to jeszcze na samych schodach jak się wejdzie na wydział, to od razu wprost na schodach jest w gablocie tęczowa flaga i to już jest od razu takie uderzające, tylko się zrobi krok na te schody i już się to widzi.

(cis-mężczyzna, biseksualny, 20 lat, Wydział Filozofii, I rok studiów I stopnia)

Działań związanych z bezpieczeństwem i dyskryminacją osób LGBTQ zdaje się brakować nie tylko w obszarze działań społecznych, edukacyjnych i promocyjnych ale także stricte naukowych. Wspomniany „Kurs na równość” podany jako pozytywny przykład działania podjętego przez uczelnię, nie wyczerpuje tematyki i być może warto stworzyć osobny kurs, który skupiałby się w jakimś sensie na osobach LGBTQ.

Bez niespodzianki, największym „wrogiem równości” na UW jest system USOS. Wspomina o nim kilka osób badanych, podkreślając, że zmiana tegoż wpłynęłaby pozytywnie na wiele aspektów działania uczelni. Osoby studiujące mają świadomość wprowadzenia pewnych zmian i udogodnień w innych uczelniach i porównują UW z nimi, podkreślając słabość naszej uczelni w tym temacie.

Wiem, że sporym problemem mimo wszystko Uniwersytet jeszcze nie zdecydował się na bardziej przyjazne rozwiązanie jeśli chodzi o osoby które postugują się inną... innymi zaimkami czy... jakby nie identyfikują się ze swoją płcią metrykalną. Wiem, że niektóre uniwersytety w Polsce wprowadziły pewne udogodnienia, chociażby w kwestii zmiany zaimków w USOSie, no niestety mam wrażenie że UW jeszcze nie zdecydowało się na ten krok. Wydaje mi się, że właśnie głównie osoby spod parasola transpłciowości mogą mieć największy problem jeśli chodzi o właściwe mniej lub bardziej pośrednią dyskryminację na UW. Czy to pod kątem takim instytucjonalnym, chociażby dostępu do zajęć, przepisywania się w... dostępu do zajęć niektórych wychowania fizycznego jeśli są to grupy z podziałem na płeć. Wydaje mi się, że również może to troszkę wynikać z nastawienia niektórych profesorów i... jakby podejścia poszczególnych osób, poszczególnych pracowników.

(cis-mężczyzna, gej, 21 lat, Wydział Prawa i Administracji, II rok studiów jednolitych)

No na UW to z tą nakładką byłoby super, żeby nie musieć tego załatwiać z każdym prowadzącym absolutnie. (...) Może jakieś takie zajęcia dla osób prowadzących i administracji o... znaczy no o osobach trans to ze swojej strony, ale tak o osobach LGBT, bo tak się mam wrażenie, że mało się mówi też. Po prostu czasami prowa-

dzący nie wiedzą, jak reagować, bo się czują skrępowani, że coś źle zrobią często [nawet] na psychologii tutaj.

(trans-mężczyzna, aseksualny, 23 lata, Wydział Psychologii, IV rok studiów jednolitych)

Dodatkowym rozwiązaniem, także związanym ze studiującymi osobami transpłciowymi, jest kwestia toalet. Pojawiła się ona w poprzednich edycjach badania i powraca znów w fali z 2022.

Jest jedno, co padło kiedyś, że na przykład mogłaby być, nie może jedna, też pewnie nie na wszystkich wydziałach, ale takich łazienek neutralnych, nie tylko dla osób niebinarnych, ale też dla osób trans, które nie czują się zarówno w jednej, jak i drugiej komfortowo.

(trans-kobieta, biseksualna, 22 lata, Wydział Fizyki, III rok studiów I stopnia)

Podsumowując, warto zauważyć, że jeśli pojawiają się już propozycje zmian na UW, mają one bardzo konkretny charakter. Osoby badane wskazują działania, które możnaby podjąć, a które ich zdaniem poprawią sytuację osób LGBTQ na uczelni.

Na sam koniec osoby badane mogły swobodnie skomentować przeprowadzony wywiad, dopowiedzieć coś lub po prostu zakończyć rozmowę. Większa część z nich zrezygnowała z tej możliwości – wyczerpując odpowiedzi w czasie rozmowy. Jeden z komentarzy wydał się jednak szczególnie pozytywny, pełen nadziei i podsumowujący w pewnym sensie działania podejmowane przez uczelnię w kwestii walki z dyskryminacją.

Mam nadzieję, że nikt nie odpowiedział na te pytania, że miało jakąś przykrą sytuację i mam nadzieję, że w przyszłości jak takie wywiady będą prowadzone to już w ogóle nawet takich pytań nie będzie, bo to będzie tak oczywiste, że to się nie dzieje. (...) Po prostu nie chciałabym chyba wierzyć w to, że ktoś może potraktować drugiego człowieka w jakiś zły sposób ze względu na to kim jest. Więc chyba tak by mnie zaskoczyło. Ale no, żyjąc w kraju, w którym nie ma wsparcia dla osób queero- wych, niestety chyba jestem przyzwyczajona do tego, że takie sytuacje się zdarzają.

(cis-kobieta, biseksualna, 21 lat, Wydział Artes Liberales, I rok studiów I stopnia)

Część badanych osób podkreślała w rozmowach, że ich udział w badaniu niewiele wniesie do jego wyników, bowiem nie doświadczyły one dyskryminacji na UW. Niektóre podkreślały, że traktują uczelnię dość „zadaniowo” – przychodzą na zajęcia, uczestniczą w nich, otrzymują zaliczenia i opuszczają uczelnię, nie czując z nią jakiegoś związku. To ciekawe zjawisko, które najpewniej wykracza poza środowisko osób LGBTQ studiujących na UW i mogłoby być podstawą

kolejnego badania. Co ciekawe, dwie osoby wyraźnie podkreśliły w rozmowie, że zgodziły się na wywiad, by pochwalić uczelnię – zwrócić uwagę na swoje pozytywne doświadczenia, opowiedzieć o nich i podzielić się refleksją, że na UW jest im dobrze – a przynajmniej lepiej niż poza uczelnią.

Na koniec chcemy podziękować raz jeszcze wszystkim osobom, które zgodziły się na udział w badaniu, poświęciły swój czas i energię i podzieliły się z nami swoimi doświadczeniami. Osobne podziękowania należą się zespołowi badawczemu w składzie: Zosia Bartuzi, Robert Jażdżewski, Aneta Kobialko, Michał Kostewicz i Gabriela Bazoberry Ordoñez. Wasze zaangażowanie i sprawne działanie sprawiły, że jakościowa część badania była możliwa i przyniosła ciekawe wyniki.

FORMULARZ SONDAŻU

Dziękujemy za zainteresowanie badaniem „Sytuacja osób LGBTQ studiujących na Uniwersytecie Warszawskim”. Organizatorem badania jest uczelniana organizacja studencka Queer UW.

Niniejsza sonda jest całkowicie anonimowa i przeznaczona dla studentek_tów Uniwersytetu Warszawskiego. Sonda potrwa od 15 listopada do 31 grudnia 2021. Wyniki, wraz z pozostałymi analizami, pozwolą nam dokonać wstępnego opisu sytuacji studentów i studentek LGBTQ na Uniwersytecie Warszawskim. Wyniki zostaną ogłoszone podczas seminarium naukowego w II semestrze tego roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim.

Prosimy o dokładne zapoznanie się z treścią pytań i udzielenie szczerych odpowiedzi. Sonda jest częścią większego projektu badawczego i jej wyniki są dla nas bardzo ważne. Sonda nie zajmie Ci więcej niż kilka minut.

Ankieta jest anonimowa, to znaczy, że wszelkie dane umożliwiające powiązanie odpowiedzi z konkretną osobą są usuwane już na etapie zapisywania danych. W procesie dalszej anonimizacji dane są agregowane w taki sposób, że niemożliwe jest jakiegokolwiek zwrotne przypisanie ich do konkretnej osoby, jednostki, ani nawet momentu wypełniania ankiety.

Czy jesteś studentką_tem Uniwersytetu Warszawskiego?

- tak
- nie

Na potrzeby niniejszej sondy używamy dwóch pojęć, które chcemy teraz wyjaśnić, by uniknąć nieścisłości przy wypełnianiu kolejnych pytań.

Pod pojęciem osoby nieheteroseksualnej w niniejszej sondzie rozumiemy wszystkie osoby, które NIE definiują się jako osoby heteroseksualne, a więc m.in. osoby homoseksualne i biseksualne ale także osoby identyfikujące się jako osoby transpłciowe (m.in. osoby transseksualne i transwestytyczne).

Na potrzeby niniejszego badania używamy także pojęcia „społeczność akademicka”. Społeczność akademicka UW to wspólnota w skład której wchodzi: nauczycielki_le akademickie_cy, pracownicy_cy niebędące_y nauczycielkami_lami akademickimi, doktorantki_ci i studentki_ci Uniwersytetu Warszawskiego.

Ile znasz studentek_ów UW, o których wiesz, że identyfikują się jako osoby nieheteroseksualne?

- 0
- 1-2
- 3-5
- 6-10
- powyżej 10

Czy Twoim zdaniem ujawnienie się studentki_ta jako osoby nieheteroseksualnej w społeczności akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego jest powodem poczucia dyskomfortu dla tej osoby?

- zdecydowanie tak
- raczej tak
- raczej nie
- zdecydowanie nie
- trudno powiedzieć

Czy podczas studiowania na UW byłaś_eś świadkinią_iem sytuacji, w której członkini_ek społeczności akademickiej publicznie (na forum) obrażał, poniżał społeczność osób nieheteroseksualnych?

- tak
- nie

Ile osób formułowało takie wypowiedzi?

- 1-2
- 3-5
- powyżej 5
- nie dotyczy

Jak często byłaś_eś świadką_iem takich wypowiedzi?

- bardzo rzadko
- rzadko
- często
- bardzo często
- wcale

ODDZIELONE, ODDZIELENI

Czy byłaś_eś świadką_iem którejs z wymienionych poniżej sytuacji ze strony członkiń_ków społeczności akademickiej wobec studentki_ta UW ze względu na to, że wiadano albo podejrzewano, że osoba ta jest osobą nieheteroseksualną?

- zaczepki słowne, obrażanie, poniżanie, ośmieszanie
- rozpowszechnianie negatywnych opinii na temat tej osoby
- nienawistne listy, maile lub SMSy do ciebie lub twoich bliskich
- wandalizm, niszczenie mienia
- potrącanie, uderzenie, szarpanie
- pobicie
- inne
- nie

Jak często zdarzały się sytuacje, które zaznaczyłaś_eś powyżej?

- 1-2
- 3-5
- powyżej 5
- nie dotyczy

Poprosimy Cię o podanie kilku informacji, które pozwolą nam lepiej odnieść się do wyników, które osiągniemy w badaniu. Na samym końcu masz także możliwość wyrażenia opinii, skomentowania zarówno badania, jak i odpowiedzi, które zostały przez Ciebie udzielone.

Dane te są anonimizowane - nie ma możliwości powiązania ich z konkretną osobą wypełniającą czy też z konkretnymi odpowiedziami. Dostęp do danych w formie surowej, zgodnie z zasadami etyki badań społecznych, posiadać będą tylko dwie osoby odpowiedzialne za opracowanie danych do dalszych analiz.

Jaki jest Twój wydział macierzysty? [lista]

Ile masz lat?

Na którym roku w swojej studiujesz aktualnie w jednostce macierzystej?

- I rok studiów I stopnia lub jednolitych magisterskich
- II rok studiów I stopnia lub jednolitych magisterskich
- III rok studiów I stopnia lub jednolitych magisterskich
- I rok studiów II stopnia lub IV rok jednolitych magisterskich
- II rok studiów II stopnia lub V rok jednolitych magisterskich

Ile lat mieszkasz w Warszawie lub okolicach?

- krócej niż rok,
- 1-2,
- 3-5,
- 6-10,
- od urodzenia

Jak określasz swoją orientację psychoseksualną:

- heteroseksualna
- nieheteroseksualna
- Podaj swoją płć: [kobieta/mężczyzna/inna]
- Miejsce na uwagi, komentarze:

Jak określasz swoją płć?

Cis-kobieta i cis-mężczyzna to osoby, których płć nadana przy urodzeniu zgadza się z ich obecną identyfikacją płciową. Trans-kobieta i trans-mężczyzna to osoby, których płć nadana przy urodzeniu nie zgadza się z ich obecną identyfikacją płciową. Osoba niebinarna to osoba, która nie potrafi określić swojej płci na binarnej skali mężczyzna-kobieta.

- cis-kobieta,
- cis-mężczyzna,
- trans-mężczyzna,
- trans-kobieta,
- osoba niebinarna,
- inne...

Drugą częścią naszego badania będą anonimowe wywiady pogłębione z osobami nieheteronormatywnymi. Jeśli jesteś taką osobą i masz ochotę wziąć udział w drugiej części badania - uprzejmie prosimy Cię o podanie adresu e-mail.

Podanie adresu e-mail jest DOBROWOLNE. Skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami. Twój adres e-mail zostanie zanonimizowany tak, by nie można było powiązać go z odpowiedziami. Twój adres e-mail zostanie NIEODWRACALNIE usunięty z naszych baz danych najpóźniej 15 stycznia 2022. Podając swój adres e-mail wyrażasz zgodę na jego przetwarzanie WYŁĄCZNIE w celach kontaktu w sprawie drugiej części badania. Administratorem danych jest Queer UW.

Miejsce na uwagi.

SCENARIUSZ WYWIADU

Na początek chciałabym/chciałabym zapytać Cię o to jak mam się do Ciebie zwracać.

1. Jak rozumiesz dyskryminację osób LGBTQ, czy lesbijek, gejów, osób biseksualnych, osób trans i osób queer i jak Twoim zdaniem może się ona przejawiać?
2. Czy czujesz, że na Uniwersytecie Warszawskim musisz ukrywać swoją orientację seksualną/ tożsamość płciową? Czy Twoja orientacja seksualna/tożsamość płciowa jest dla Ciebie źródłem poczucia dyskomfortu na Uniwersytecie Warszawskim?
3. Czy kiedykolwiek spotkałeś/aś się z dyskryminacją lub złym traktowaniem ze względu na swoją orientację seksualną/ tożsamość płciową lub jej domniemanie ze strony wykładowców?
4. Czy kiedykolwiek spotkałeś/aś się z dyskryminacją lub złym traktowaniem ze względu na swoją orientację seksualną/ tożsamość płciową lub jej domniemanie ze strony administracji uczelnianej (w dziekanacie, sekretariacie, w sekcjach studenckich, bibliotekach)?
5. Czy kiedykolwiek spotkałeś/aś się z dyskryminacją lub złym traktowaniem ze względu na swoją orientację seksualną/ tożsamość płciową lub jej domniemanie ze strony innych studentów?
6. Czy kiedykolwiek słyszałeś/aś, bądź byłeś/aś świadkiem zachowania dyskryminującego studenta ze względu na jego orientację seksualną/ tożsamość płciową lub jej domniemanie?

7. Czy kiedykolwiek czułeś/aś się wyobcowany/a, wykluczony/a w gronie studentów ze względu na swoją orientację seksualną/ tożsamość płciową lub jej domniemanie?
8. Czy uważasz, że Uniwersytet Warszawski jest uczelnią, na której orientację seksualną/ tożsamość płciową lub jej domniemanie studentów nie ma wpływu na traktowanie studenta?
9. Jak chciałbyś/chciałabyś żeby uległa zmianie sytuacja osób LGBTQ na Uniwersytecie Warszawskim?
10. Czy kiedykolwiek spotkałeś/aś się z dyskryminacją wykładowcy ze względu na jego orientację seksualną/ tożsamość płciową lub jej domniemanie?



Uniwersytet Warszawski poważnie traktuje działania antydyskryminacyjne i równościowe, czego przykładem są rozwijane struktury wsparcia w przypadkach dyskryminacji, poradniki, kursy równościowe i różnego rodzaju inicjatywy, w tym kampania społeczna „Wszyscy jesteśmy Równoważni”.

Różnorodność działań ma na celu by każdej osobie studiowało i pracowało się tu dobrze, by każda osoba czuła się bezpiecznie i u siebie. Zyskuje na tym cała uniwersytecka społeczność, zyskuje rozwój nauki.

Trzecie z kolei badanie sytuacji osób LGBTQ+ na UW to imponujący wynik działalności koła naukowego Queer UW, pokazujący trwałość organizacji, która na dobre już wpisała się w społeczność uniwersytecką. Szczególny podziw budzi chęć społecznej przydatności, stojąca za inicjatywą badania - aby głos osób LGBTQ+ stał się na uczelni słyszalny, problemy zauważane, a potrzeby traktowane z szacunkiem.

(z Przedmowy dr hab. Julii Kubisy prof. UW)

